Czterdzieści lat minęło. Jubileusz biblioteki w gm. Międzyrzec

Fot.rg

strona 22

Magdalena Chodzińska, dyrektor GBP

„Ekonomik" zaszalał w Restorii

Fot.rg

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

18 - 24 lutego 2025 r. ■ nr 7 (849) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Grypa kładzie bez litości do łóżek. Brakuje leków, trudności z zapisami do lekarza

STR. 4

Eksperci zalecają szczepienia jako jedyny dostępny środek ochrony.

Szczepienia są bezpłatne i nawet jeśli ktoś zachoruje, na pewno nie będzie przechodził grypy tak, jak osoby niezaszczepione

Powiat wyremontuje drogę od Międzyrzeca do Wohynia. Ponad 3 mln zł dofinansowania

Fot.rg

STR. 9

Droga powiatowa nr 1126L łączy gminę Międzyrzec Podlaski z gminą Drelów

Krzna Rzeczyca z największą dotacją

Gmina Międzyrzec dofinansowała zadania publiczne.

STR. 23

Osiem startów - osiem medali. Rodzinny duet znów pokazał siłę

Znakomite wyniki w lodowatej wodzie Anny Egier i Franciszka Korulczyka.

STR. 24

Fot.rg

Kolejna impreza - kolejny worek medali. Rodzinny duet pływacki wraca w przyszłym sezonie

Ratownicy WOPR uczą bezpieczeństwa na lodzie. Pokazy w mieście i gminie

STR. 24

Fot.rg

Ratownicy odwiedzili m.in. międzyrzecką „Trójkę"

Ferie w gm. Międzyrzec. Co przygotowano w GOK-u?

STR. 24

R E K L A M A

OFERUJEMY:
- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny

M-Plant

780 599 553

ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeczyca

N 550 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

9 772080 981500

MDZ

eprasa.pl 6dfad1b279

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski, e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 lutego,
godz. 8.00 - 15.00, Wisznice (25), Helenów (1)
godz. 7.30 - 9.30, Ossówka (4)
godz. 8.00 - 12.00, Koroszczyn (1, 4, 6, 7)
godz. 8.00 - 11.00, Komarno (9)
godz. 8.45 - 11.45, Horodyszcze (8)
godz. 11.00 - 14.00, Koroszczyn (2, 3, 15), Horodyszcze (3)
godz. 13.30 - 16.30, Horodyszcze (1)

19 lutego,
godz. 8.00 - 12.00, Bokinka Królewska (2)
godz. 8.00 - 12.00, Klonownica (8)
godz. 8.30 - 12.00, Olszanki (3)
godz. 8.45 - 11.45, Horodyszcze (6)
godz. 9.30 - 13.30, Dobratycze (4)
godz. 11.00 - 14.00,Horodyszcze (7)
godz. 13.30 - 16.30, Polubicze Wiejskie (5)
godz. 9.00 - 14.00, Przechodzisko (3, 5), Szóstka (1-9), Augustówka (1, 2), Łózki (3-6)

20 lutego,
godz. 8.00 - 14.30, Koszeliki (2)
godz. 8.00 - 14.00, Zalutyń (1,2)
godz. 9.00 - 14.00, Roskosz (1)
godz. 9.30 - 11.30, Polubicze Wiejskie (4)
godz. 11.00 - 13.00, Polubicze Wiejskie (7)
godz. 13.30 - 16.30, Polubicze Wiejskie (6)

21 lutego,
godz. 8.00 - 14.30, Chotyłów (4)
godz. 8.45 - 11.45, Polubicze Wiejskie (2)
godz. 11.00 - 14.00, Polubicze Dworskie (5)
godz. 13.30 - 16.30, Polubicze Dworskie (4)

I KOME

Biła Podlaska. Przyjechali na mszę i stanęli na zakazie przy kościele. Wkroczyła Straż Miejska. Radny Henryk Grodecki proponował, aby powrócić do zwyczajowego tolerowania przez policję i strażników niedzielnego łamania zakazów zatrzymywania pojazdów obok świątyni.

Dariusz: Czy wachlarz akceptowalnych wykroczeń w drodze do kościoła jest szerszy wg Pana Radnego? Po pijaku do kościoła można przyjechać czy nie? A można niesprawnym samochodem? A może chociaż przekraczanie prędkości w drodze do kościoła jest dozwolone? No jak już rozgrzeszenie lub abolicję radny daje, to niech rozszerzy katalog.

Maciej: Czyli wykroczeń popełniać nie wolno, ale jak się idzie na mszę, to (zdaniem radnego) wolno... Ciekawa logika...

Roma (do Macieje): O tym samym pomyślałam. Takie „mniejsze zło".

Maciej do Romy: Innymi słowy - zdaniem radnego - funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej widząc ewidentne wykroczenie popełnione w niedzielę (dlaczego nie w sobotę i w inne dni? Wszak też się wtedy odbywają nabożeństwa - śluby, pogrzeby itd.) mają odwracać głowę, udając, że wykroczeń tych nie widzą? Mają powrócić do tego „zwyczaju"? Znaczy zaraz... czyżby był czas, że ktoś wpływał na funkcjonariuszy, by nie karać kierowców w takiej sytuacji i do tego radny Grodecki chce powrócić?

Bartek: Ja bym to rozszerzył, przestępstwa gospodarcze są dozwolone w niedzielę, jeżeli oskarżony chodzi do kościoła i daje na tacę.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

LUTY 24 PON.
24 lutego (poniedziałek). Warsztaty Street Art dla młodzieży 13-19 lat w GOK Międzyrzec Podlaski. Godz. 10, siedziba GOK w Wysokim, ul. Rudnicka 36.

MARZEC 2 NIEDZIELA

W POLECAMY!

2 marca (niedziela). Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym" w Międzyrzecu Podlaskim. Godz. 12:00, Pałac Potockich.

2 marca (niedziela). Bieg Tropem Wilczym w Konstantynowie. Godz. 10, Park Platerów.

2 marca (niedziela). Tropem Wilczym 2025 – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Wisznicach. godz. 11.

2 marca (niedziela), „Bieg Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych" w Zalesiu. Godz. 14, Gminny Ośrodek Kultury.

MARZEC 9 NIEDZIELA

W POLECAMY!!!

9 marca (niedziela), Być kobietą, Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz oraz Warsaw String Quartet. Sala Widowiskowa, ul. Brzeska 41. Bilety: 120 zł.

R E K L A M A

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Ospałość kresowa i demokracja

Zadyma z obroną, w stylu Reytana, bialskiego przejazdu kolejowego nieco przypomina klimat „Wesela".

Wydawało się, że część radnych i bardzo wielu mieszkańców os. Za torami przespało właściwy moment, kiedy był złoty róg i czas, aby trąbić do boju o obronę rogatek lub o budowę tunelu w innym miejscu, niż to wstępnie wykoncypowali urzędnicy i drogowcy na przedłużeniu al. Jana Pawła II.

Wystarczyło odpowiednio wcześniej włączyć się w konsultacje, o których Urząd Miasta informował w swoim internetowym serwisie przez 21 dni w „Ogłoszeniach i komunikatach". A nawet trzeba było wyprzedzić i zażądać od ratusza wariantowych propozycji.

Dobrze, że radni opozycyjni masowo przyznają się, że wcale nie wiedzieli o konsultacjach... Zdumiewa ta ignorancja. Zwykli wyborcy mogli nie czytać odpowiednich informacji, gdyż nie muszą. O projektach Białej Podlaskiej nie było programu na TikToku. Prezydent też nie przygotował klipu i nie puścił na „rolkach". Ostatnie międzynarodowe badania porównawcze pokazują, że wielu Polaków nie rozumie tekstu pisanego.

Od radnych trzeba jednak więcej wymagać. Zwykły bialski radny otrzymuje przecież 1932,57 zł diety ryczałtowej miesięcznie (a wiceprzewodniczący rady nawet 2898,96 zł) i powinien obserwować, co oficjalnie przekazuje miasto, nie tylko na Facebooku. Przecież już 9 stycznia prezydent wydał zarządzenie (i opublikował je) w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych, dotyczących m.in. lokalizacji nowego przejazdu kolejowego w Białej Podlaskiej.

W serwisie internetowym miasta można było przeczytać o szczegółach konsultacji trwających w dniach 16-30 stycznia oraz o spotkaniu w Urzędzie Miasta. Czy na pl. Wolności urzędnicy mieli jeszcze zawiesić baner? Gdyby „gały" widziały, to by usta krzyczały?

Dlaczego na styczniowych posiedzeniach komisji rady samorządowcy wcale nie pytali pani wiceprezydent o szczegóły tych konsultacji? Przecież na spotkaniu konsultacyjnym nie pojawił się żaden radny, a przybyło tylko czworo mieszkańców!

Przed wieloma laty pewien warszawsko-bialski polityk narzekał na ospałość kresową mieszkańców Białej Podlaskiej i okolicy. Ten stan utrzymuje się nadal. Może wreszcie teraz po tłumnej manifestacji około 200 osób na spotkaniu informacyjnym obudzą się bialczanie, aby wnikliwie patrzeć do przodu i sprawdzać zapowiedzi władzy.

Sytuacja z projektem likwidacji kolizyjnych przejazdów bardzo się komplikuje. Już po zatwierdzeniu pierwszej koncepcji i akceptacji bialskiego wniosku o tunel na przedłużeniu al. Jana Pawła II pojawia się żądanie jego korekty. Oby nie stało się tak, jak w Terespolu, gdy serie protestów zahamowały przygotowania do budowy jakiegokolwiek tunelu. Warszawa i Lublin nie miały cierpliwości. Teraz będzie tam trudno o finanse na nowy terespolski projekt. PKP PLK ma wielu chętnych, nie czeka na opóźnione i ospałe reakcje naszych samorządowców...

Marian Empi

PODPATRZONE

Były banery, zostały bajery...

Nieopodal dwóch bialskich marketów w dobrym miejscu reklamowym przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ul. Orzechową pozostały resztki po naklejonych na siebie różnych plakatach.

(Pim)

Fot. Marek Pietrzela

Taki kolaż zdjęć to istny kociokwik

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Czy nastąpi zmiana lokalizacji tunelu?

Burzliwe poprawianie konsultacji o przejazdach

Chociaż bialski Urząd Miasta zamknął konsultacje w sprawie likwidacji kolejowych przejazdów kolizyjnych i złożył do konkursu dokumentację z planami budowy tunelu na przedłużeniu al. Jana Pawła II, to jednak uległ presji na burzliwym spotkaniu prezydenta z prawie 200 osobami protestującymi przeciw tej koncepcji.

W ubiegły wtorek wiceprezydent Justyna Gorczyca opublikowała raport z przebiegu konsultacji społecznych dotyczących lokalizacji nowego przejazdu kolejowego oraz rozwiązań służących zwiększeniu bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego w obrębie skrzyżowań kolejowo-drogowych. Zostały wypełnione 293 ankiety konsultacyjne. Aż 264 osoby (90,4 proc.) potwierdziły, że uważają, iż lokalizacja przejazdu kolejowego w postaci tunelu w ciągu al. Jana Pawła II jest dobrym rozwiązaniem.

Już 400 osób podpisało się pod sprzeciwem przeciw likwidacji przejazdu na ulicy Łomaskiej, a zarazem domagało się tunelu w linii ulicy Długiej

– Większość ankietowanych uważa, że nowy tunel kolejowy i likwidacja przejazdu strzeżonego zmniejszy utrudnienia w ruchu – 261 osób (89,1 proc.). Niemal 97 proc. uważa, że taka inwestycja zwiększy bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, a ponad 89 proc. twierdzi, że zmniejszy również utrudnienia w ruchu drogowym – podkreśliła zastępca prezydenta Justyna Gorczyca.

Głos księdza proboszcza

Wiceprezydent zaznaczyła, że w ramach konsultacji, zorganizowano 27 stycznia spotkanie z mieszkańcami, którzy byli zainteresowani możliwością wykonania tunelu w innej lokalizacji niż na przedłużeniu al. Jana Pawła II. Na pytanie dotyczące wybudowania tunelu na przedłużeniu ul. Długiej urzędnicy odpowiedzieli, że wiązałoby się to z ingerencją w zabytkowe tereny dawnej willi i ogrodów Raabego, co mogłoby znacznie wydłużyć lub nawet uniemożliwić przygotowanie inwestycji.

Kiedy rosło oburzenie mieszkańców os. Za Torami kwestionującymi te konsultacje jako niedostatecznie „nagłośnione", prezydent Michał Litwiniuk zorganizował spotkanie konsultacyjne.

Dobrze do tego spotkania przygotował się proboszcz Parafii Wniebowzięcia NMP ks. kanonik Andrzej Biernat, dziekan dekanatu Biała Podlaska-Południe. W już w ogłoszeniach parafialnych wezwał ludzi do licznego udziału w spotkaniu i zaznaczył, że dla mieszkańców Woli (czyli os. Za Torami) jest nie do przyjęcia, by przejazd do centrum samochodem był możliwy nową drogą i tunelem do al. Jana Pawła II.

– Zgłosiłem już nowe rozwiązanie, aby przedłużyć ulicę Długą, wykonać tunel pełny (samochodowy i pieszo-rowerowy), tutaj nie ma żadnej infrastruktury do przebudowy, a więc i kosztorys będzie tańszy i wyjazd do ulicy przy parkingu Galerii. Moi drodzy, takie inwestycje są wykonywane raz na 50 lub 100 lat, tu nie chodzi o czasowe wstrzymanie ruchu, ale rozwiązanie na stałe. Jak tu nie będzie przejazdu, to dojazd do szkoły, przychodni, do sklepu będzie ok. 2,5 km dłuższy i także tutaj ograniczona zostanie komunikacja miejska – argumentował ks. kanonik.

Podobnie aktywnie uczestniczył w spotkaniu z prezydentem i z panią wiceprezydent, na które przybyło około 200 osób, niektóre z nich musiały stać w drzwiach dużej sali konferencyjnej.

Dziekan potwierdził, że koncepcja z wydłużonym objazdem przez aleję „nie jest do zaakceptowania". Powoływał się na swoje doświadczenie na wielu budowach i podkreślił, że miasto nie musi się poddać pod dyktat inwestora. Otrzymał olbrzymie oklaski zgromadzonych.

Wielu dyskutantów popierało ks. kanonika lub też zaznaczało, iż jego koncepcja jest warta rozważenia. Część mówców żaliła się na dyskryminowanie ich osiedla, na lekceważenie głosu mieszkańców. Jeden z nich podkreślił, że już 400 osób podpisało się pod sprzeciwem przeciw likwidacji przejazdu na ulicy Łomaskiej, a zarazem domagało się tunelu w linii ulicy Długiej.

Pułapka marginalizacji konsultacji społecznych

Dr Andrzej Halicki, autor kilku książek o bialskim samorządzie oraz bloga obywatelskiego powiedział, że prezydent miasta wpadł w pułapkę marginalizacji konsultacji społecznych, braku promocji i informacji. Podkreślił, że to „spotkanie informacyjne" faktycznie stanowi właściwe konsultacje społeczne i nie ma znaczenia, że formalnie one się już zakończyły.

Miał rację, gdyż prezydent i jego urzędnicy poszukiwali kompromisu.

Naczelnik Wydziału Dróg Renata Tychmanowicz poinformowała nas, że na spotkaniu z mieszkańcami ustalono, iż zostanie przeanalizowana możliwość budowy tunelu na przedłużeniu ul. Długiej i pomysł ten będzie poddamy opiniowaniu przez PKP, Wojsko, Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska.

– Skonsultujemy z PKP możliwość korekty złożonego wniosku. Po analizie technicznej i zaopiniowaniu przez wymienione jednostki spotkamy się ponownie z mieszkańcami, aby przedstawić ustalenia. Spółka PKP PLK zaopiniowała pozytywnie złożoną do konkursu dokumentację – zaznaczyła naczelnik.

W środę bialscy radni z klubu PiS podczas konferencji prasowej przy przejeździe kolejowym ogłosili, że zawiązali komitet społeczny „Nowy przejazd – wspólna sprawa". Zapowiedzieli zbieranie podpisów i szukania alternatywnego przebiegu tunelu.

Marek Pietrzela

Współpraca starosty bialskieego i stowarzyszenia rolników

Horror pryszczycy. Tego się nie da wyleczyć

Przejmująco wyglądały przedstawiane na ekranie obrazy padających cieląt i prosiąt porażonych wirusem pryszczycy. Dorosłe osobniki padały na kolana wskutek nagłej kulawizny, a bydło stało w kałużach toczonej śliny.

Pierwsze tego typu spotkanie informacyjne poświęcone zakaźnej chorobie wirusowej pryszczycy zorganizowali starosta bialski Mariusz Filipiuk i Piotr Kisiel, prezes Stowarzyszenia Polski Rolnik. Kilkadziesiąt osób wysłuchało interesującego wykładu dr. hab. Łukasza Jarosza, profesora Katedry Epizootiologii i Kliniki Chorób Zakaźnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Lubelski naukowiec szczegółowo omówił zagrożenia, jakie niosą pryszczyca i choroba niebieskiego języka. Przedstawił etapy wylęgania wirusów oraz na licznych zdjęciach objawy kliniczne występujące u zarażonych zwierząt. Mówił, że w Wielkiej Brytanii zaobserwowano, jak wirus pryszczycy rozprzestrzeniał się drogą powietrzną nawet do ok. 200 km nad wodami i uderzał w stada bydła i trzody chlewnej, nawet kiedy nie było pomiędzy nimi kontaktu.

Zakażenie następuje także z paszą, a nawet za pośrednictwem owadów, gryzoni, a zwierzęta domowe mechanicznie przenoszą wirusa

- Zakażenie następuje także z paszą, a nawet za pośrednictwem owadów, gryzoni, a zwierzęta domowe mechanicznie przenoszą wirusa - mówił doktor. Naukowiec poinformował o zagrożeniach związanych z chorobami, a także zaproponował rozwiązania prewencyjne służące zapobieganiu rozprzestrzeniania się pryszczycy i choroby niebieskiego języka.

Opisywał, jak wirus długo potrafi przetrwać w mleku. Mówił, że jednym z pierwszych objawów choroby jest ślinienie się bydła, niekiedy zwierzęta stoją w ogromnej kałuży śliny. Podkreślił, iż epidemia w Wielkiej Brytanii powodowała 100-procentową śmiertelność młodych cieląt i prosiąt w zarażonych stadach. Podobnie duże były straty wśród dorosłych osobników.

Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Leczenie tej straszliwej choroby jest niemożliwe

- Polskie i europejskie media już od dłuższego czasu informowały nas o ogromnych zagrożeniach, które zmierzają w stronę naszego kraju, mam nadzieję, że nie w stronę naszego powiatu. Wtorkowe spotkanie miało na celu przekazanie więcej informacji naszym rolnikom, aby wiedzieli, jak postępować w przypadku wystąpienia straszliwego zagrożenia pryszczycą. Cieszę się z obecności pana profesora z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, który specjalizuje się w badaniu tych chorób wirusowych. Usłyszeliśmy, że leczenie w tej straszliwej chorobie jest niemożliwe. Powinniśmy więc jak najwięcej robić, aby uniknąć zagrożenia. Cieszę się, że to spotkanie było naszą wspólną inicjatywą ze Stowarzyszeniem Polski Rolnik

Przybyli na spotkanie rolnicy wyrazili swoje zaniepokojenie zwiększającym się napływem mięsa, jak również żywych zwierząt z Niemiec, gdzie na początku stycznia w stadzie bawołów w Brandenburgii wykryto ognisko choroby.

Kierownicy ARiMR przypomnieli obowiązujące zasady dotyczące rejestracji i znakowania zwierząt oraz programy finansowe dla rolników utrzymujących zwierzęta hodowlane.

Na wniosek rolników zaproponowano kolejne spotkanie w gronie ich przedstawicieli, aby wspólnie wypracować oficjalne stanowisko do parlamentarzystów, aby podjęto konkretne działania zapobiegające epidemii w naszym kraju.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Ireneusz Kozak,
rolnik z Sitnika

- Potrzebna jest nam wiedza, zwłaszcza,że na naszych terenach produkcja zwierzęca zanika, trzyma się u nas jeszcze mleczarstwo. Większość rolników wie co grozi w przypadku pryszczycy. Wiadomo, że z powietrzem może dotrzeć do nas fala wirusów. Po epidemii ASF pozostały na naszym terenie tylko duże farmy z tucznikami

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 6dfad1b279

Ministerstwo nie zadbało o leki

Grypa szaleje coraz mocniej

Ludzie umierają na powikłania pogrypowe. Przez ponad dwa tygodnie nie było w bialskich aptekach jedynego w Polsce leku na grypę.

Fot.Marek Pietrzela

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej już od 9 stycznia ograniczone są odwiedziny pacjentów w oddziałach

W pierwszej połowie stycznia br. na terenie miasta Biała Podlaska odnotowano 88 przypadków grypy, a w powiecie bialskim 177. W drugiej połowie miesiąca liczba zachorowań znacząco wzrosła - w Białej Podlaskiej zarejestrowano 491 przypadków, natomiast w powiecie bialskim 785

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białej Podlaskiej Marcin Nowik poinformował nas, że od początku obecnego roku zgłoszono cztery zgony związane z powikłaniami pogrypowymi.

– W pierwszej połowie stycznia 2025 r. na terenie miasta Biała Podlaska odnotowano 88 przypadków grypy, a w powiecie bialskim 177. W drugiej połowie miesiąca liczba zachorowań znacząco wzrosła – w Białej Podlaskiej zarejestrowano 491 przypadków, natomiast w powiecie bialskim 785 – podkreślił dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej. Dodał, iż w obecnym miesiącu, do 13 lutego, na terenie Białej Podlaskiej potwierdzono 161 przypadków grypy, a w powiecie bialskim 65 przypadków.

Dyr. Marcin Nowik wyjaśnił, iż wszystkie dane dotyczą przypadków potwierdzonych na podstawie testów diagnostycznych i badań lekarskich oraz przekazanych do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przez placówki medyczne.

W aptece Podlaska II przy ul. Jana Sobieskiego dowiedzieliśmy się, że rośnie zainteresowanie szczepionkami przeciwgrypowymi. Niestety, źle jest z lekiem na grypę.

– Od dwóch tygodni nie mamy wcale jedynego leku przeciwwirusowego na grypę typu A i B. Pod koniec tygodnia pojawiła się nadzieja, że wreszcie będzie dostawa, jak obiecało Ministerstwo Zdrowia w całej Polsce. Wiele osób chorych, w tym część poważnie, dopytuje się o ten lek – mówi Anna Sutryk, kierownik apteki Podlaska II.

Do bialskich przychodni i poradni POZ trudno się dodzwonić. Chcieliśmy spytać o liczbę przyjmowanych pacjentów i korzystających ze szczepionek. Po kilkunastu minutach oczekiwania na uzyskanie połączenia z Poradnią Lekarza Rodzinnego przy ul. Łomaskiej, gdy automatyczna sekretarka powtarza „jesteś następny w kolejce", wreszcie odzywa się pielęgniarka, która przez kilkanaście sekund kontaktuje się z panią kierownik i nas informuje, że kierownik przychodni nie wyraża zgody na rozmowę...

Atmosfera nie jest przyjemna, ale trudno się dziwić, kiedy ludzie szturmują przychodnie i poradnie, a brakuje leku.

Marek Pietrzela

Grypa w Międzyrzecu Podlaskim. Brakuje leków, trudności z zapisami do lekarza

Również w Międzyrzecu Podlaskim narasta problem związany z grypą. W aptekach brakuje leków przeciwwirusowych, a pacjenci mają trudności z zapisaniem się na wizytę do lekarza. Eksperci zalecają szczepienia jako jedyny dostępny środek ochrony.

Fot.Pixabay

Eksperci zalecają szczepienia jako jedyny dostępny środek ochrony

W większości aptek w całej Polsce nie ma dostępnego leku na grypę, co potwierdzają również farmaceuci z Międzyrzeca Podlaskiego. Choć wielu z nich nie chciało oficjalnie wypowiadać się na temat braków, to znalazły się osoby pracujące w aptekach, które przyznały, że leków przeciwwirusowych na grypę po prostu nie ma.

Dane ze stron internetowych monitorujących dostępność leków potwierdzają ten stan rzeczy – w całym kraju dostępność leków na grypę nie przekracza 10 proc.

Dokładne statystyki dotyczące liczby zachorowań w samym Międzyrzecu Podlaskim nie są prowadzone. Jak poinformował dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej, szczegółowe dane obejmują cały powiat bialski, jednak w obecnej sytuacji kluczowe jest przekazywanie mieszkańcom informacji o szczepieniach.

– Szczepienia są bezpłatne i nawet jeśli ktoś zachoruje, na pewno nie będzie przechodził grypy tak, jak osoby niezaszczepione. Kilka dni temu zostało wprowadzone rozporządzenie dotyczące szczepień w aptekach, więc ułatwienia są dostępne z każdej strony. Zachęcamy do szczepienia zwłaszcza osoby, które są w grupach wymienionych jako najbardziej zagrożone – powiedział dyrektor PSSE w Białej Podlaskiej.

Ratunkiem szczepienia

Szczepionka szczególnie zalecana jest osobom z grup podwyższonego ryzyka, w tym seniorom, kobietom w ciąży oraz osobom z chorobami przewlekłymi. Szczepienia przeciwko grypie można wykonać w Przychodniach Podstawowej Opieki Zdrowotnej oraz w wyznaczonych aptekach.

Zachęcamy wszystkich do skorzystania z możliwości szczepienia, aby chronić siebie i swoich bliskich przed groźnymi powikłaniami grypy. Po bezpłatne szczepienia przeciw grypie mogą zgłaszać się osoby w wieku 65+, kobiet w ciąży oraz dzieci i młodzieży od 6. miesiąca do 18. roku życia.

Kolejki do lekarzy

Mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego mierzą się również z problemem dostania się do lekarza. W rejestracjach przychodni miejsca kończą się niemal natychmiast po otwarciu zapisów. Osoby, które próbują umówić wizytę nawet pół godziny później, często nie mają już szans na konsultację tego samego dnia.

Brak dostępnych leków, trudności z zapisami i rosnąca liczba zachorowań powodują, że sytuacja staje się coraz bardziej wymagająca. Eksperci apelują o podjęcie działań profilaktycznych, podkreślając, że szczepienia pozostają najskuteczniejszym sposobem ochrony przed ciężkimi powikłaniami pogrypowymi.

rg

Wojewódzka liderka równości Anna Stolarczuk

Trenerka ds. uzależnień i przeciwdziałania przemocy, przewodnicząca bialskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Anna Stolarczuk została zwycięzczynią w woj. lubelskim krajowego plebiscytu 16. Liderek Równości.

Fot.zdjęcie własne laureatki (FB)

Anna Stolarczuk

Wyboru laureatek dokonało jury, w którym zasiadali Anna Clunes, Ambasador Brytyjska w Polsce, oraz przedstawiciele i przedstawicielki Ambasady Brytyjskiej, Stowarzyszenia Kongres Kobiet, GSK i magazynu Forbes Women Polska.

Wybierali wyjątkowe kobiety, które swoimi działaniami inspirują innych i zmieniają rzeczywistość.

– Bardzo dziękuję kapitule za wybór właśnie mojej osoby z całego województwa lubelskiego! W tym trudniejszym dla mnie czasie taka informacja jest jak miód na moje serce. Znalezienie się w gronie tak wspaniałych, nagrodzonych kobiet, to dla mnie wielki zaszczyt, wyróżnienie i motywacja do dalszych działań! Nagrodę otrzymam z rąk Ambasador Wielkiej Brytanii podczas uroczystej gali 1 marca w Pałacu w Łazienkach Królewskich – na swoim profilu napisała bialska laureatka.

Anna Stolarczuk była organizatorką wielu imprez i koncertów charytatywnych, w tym pierwszego w Białej Podlaskiej biegu „Szpilki na trasie" i koncertu „Dance With Me - Zatańcz Ze Mną" oraz „Dance With Me Kids". Organizowała dwie edycje Charytatywnego Pokazu Mody „Być Kobietą" oraz „Witajcie w Naszej Bajce", podczas których udało się wesprzeć finansowo bliźniaki chore na mukowiscydozę oraz dziewczynę z porażeniem czterokończynowym.

Wchodzi w skład Bialskiej Rady Kobiet. Rokrocznie organizuje tradycyjne powitanie wiosny na rowerach - „Odjazdowe bialczanki witają wiosnę!".

(pim)

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Przybywa artystycznych trofeów

„Piksel” łowcą nagród w kraju

Co kilka tygodni słychać o kolejnym znaczącym sukcesie bialskiej Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel” w konkursach filmowych i plastycznych w różnych regionach Polski. Młodzi artyści już mogliby utworzyć własną galerię...

Fot.BCK Biała Podlaska (FB)

Laureatki konkursów zorganizowanych przez Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu”

Przed kilkoma dniami twórczyni tej pracowni artystka plastyk Lilla Michaluk poinformowała nas, że film „Niebieski sen Marca Chagalla” autorstwa młodych twórców z Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel” znalazł się w gronie zwycięzców ostatniej edycji „Łapa. Przegląd Filmów Amatorskich”, gdzie otrzymał II miejsce w kategorii młodzież szkolna.

Opowieść o zaczarowanym świecie

– Pracownię „Piksel” na uroczystym podsumowaniu konkursu w Domu Kultury w Łapach reprezentowały siostry Lidia i Helena Sacharuk. Stworzone przez wyobraźnię młodych twórców z Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel” przygody postaci i zwierząt z obrazów Chagalla tworzą filmową opowieść o zaczarowanym świecie, gdzie nie ma grawitacji i czas płynie innym rytmem – wyjaśniła nam Lilla Michaluk.

Dodała, że film można zobaczyć na YouTube BCK pod linkiem:

https://www.youtube.com/watch?v=PTKSDBLg_Qg&t=163s

Autorami nagrodzonej animacji są: Pola Kopytiuk, Lidia Sacharuk, Helena Sacharuk, Natalia Grzechnik, Adam Huczek, Ignacy Aduckiewicz, Władysław Misiołek, Wiktor Skoczeń, Marta Lesińska, Lilianna Rudzka, Zuzanna Rudzka, Paulina Borowska, Aleksander Wapa, Zuzanna Jóźwik, Dorota Wawryniuk, Sebastian Kordaczuk, Jakub Kordaczuk, Marcelina Niedźwiedź, Emilia Daniluk, Łucja Reluga i Anna Chomińska.

Nagrody po nagrodach

Także na Legnickiej Akademii Filmowej został nagrodzony film „Oaza”, autorstwa Heleny Sacharuk, również wychowanki „Piksela”. Zajął on w konkursie pierwsze miejsce.

Pracownia Grafiki Komputerowej „Piksel” działa od pięciu lat pod opieką Lilli Wielgan-Michaluk w Bialskim Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej.

– „Piksel” to taka artystyczna przystań dla dzieci i młodzieży, w której można swobodnie ożywiać światy ze swojej wyobraźni i wspólnie cieszyć się z odkrywania tajemnic grafiki komputerowej i filmu animowanego – podkreśla artystka, która pociągnęła dużą grupę dzieci do twórczej przygody.

Pod koniec 2024 r. w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu” rozstrzygnięto ogólnopolskie konkursy w ramach projektu: Echo regionu – kreatywnie od wieków! W konkursie Digital Folk Fusion” I miejsce zajęła Lilianna Rudzka, III Karina Filipiuk. W konkursie „Folklor w nowym wydaniu” II miejsce zdobyła praca Heleny Sacharuk, a wyróżnienie praca Zuzanny Rudzkiej.

> „Piksel” to taka artystyczna przystań dla dzieci i młodzieży, w której można swobodnie ożywiać światy ze swojej wyobraźni i wspólnie cieszyć się z odkrywania tajemnic grafiki komputerowej i filmu animowanego

W styczniu w Bialskim Centrum Kultury zorganizowano wernisaż wystawy prac szóstki wychowanków Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel”, aby pokazać piękno Lubelszczyzny.

W poprzednim roku za swoje wybitne osiągnięcia artystyczne młodzi graficy otrzymali stypendia artystyczne marszałka województwa lubelskiego. Stypendyści stworzyli zatem wyjątkowe grafiki i animacje ukazujące piękno naszego regionu.

Marek Pietrzela

Zatrzymali go przez wykroczenie. Miał więcej za uszami

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę, który jechał z włączonymi światłami drogowymi i halogenami niegodnie z przepisami. Okazało się, że jest pijany i ma trzy zakazy kierowania pojazdami.

Do zdarzenia doszło we wtorek (11 lutego) na ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Policjanci drogówki zwrócili uwagę na osobową hondę, której kierowca jechał z włączonymi światłami drogowymi i halogenami niegodnie z przepisami.

- Za kierownicą osobówki siedział 26-letni bialczanin. Szybko okazało się, że popełnione wykroczenie nie jest jedynym przewinieniem kierowcy. W trakcie kontroli mundurowi ustalili, że na koncie mężczyzny widnieją aż trzy zakaz kierowania pojazdami, a on sam znajduje się w stanie nietrzeźwości. Badanie przeprowadzone przez mundurowych wykazało niemal 2,5 promila w jego organizmie. Mężczyzna w takim stanie przewoził pasażerkę - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie 26-latka zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Do tego sąd orzeka środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów do 15 lat, przy czym minimalny okres, na jaki zakaz ten jest orzekany to 3 lata. Osoby kierujące pojazdem w stanie nietrzeźwości muszą się też liczyć z konsekwencjami finansowymi.

Joanna Niećko

BIA

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą "KOLONIA FRANCUSKA-KORCZAKA"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) oraz uchwały Nr LII/45/23 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 26 maja 2023 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** w dniach **od 26.02.2025 r. do 20.03.2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 206, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne” i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne” w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenie projektów do publicznego wglądu” **– projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „KOLONIA FRANCUSKA-KORCZAKA” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje tereny położone w Białej Podlaskiej pomiędzy drogą krajową nr 2, stawami hodowlanymi w rejonie ul. Białka, północną granicą miasta wyznaczoną korytem rzeki Klukówki, a następnie terenami rolnymi, do zachodniej granicy działek ozn. nr ewid. 23/2, 130, 133/2,133/1 z wyłączeniem fragmentu działek ozn. nr ewid. 176/1 oraz 177/1.

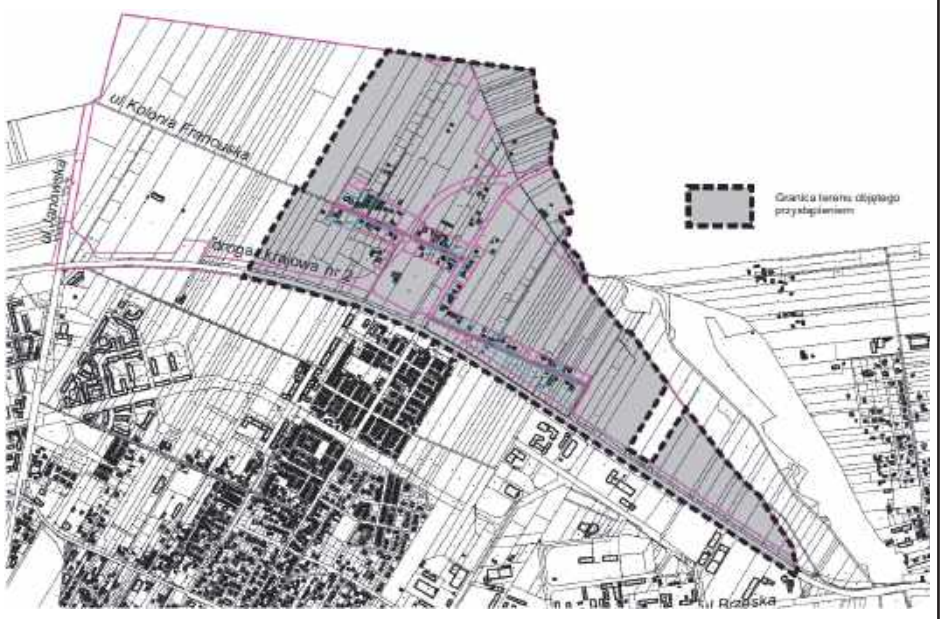

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **7 marca 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 14:00**.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu należy składać (**na formularzu**) w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 kwietnia 2025 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: s*ekretariat@bialapodlaska.pl*, za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP lub e-Doręczenia.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** dostępny jest na stronie:

- Biuletynu Informacji Publicznej Urzędy Miasta Biała Podlaska: *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze” w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo” (znak dokumentu **UB/003**) lub
- Urzędu Miasta Biała Podlaska *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo”.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

eprasa.pl 6dfad1b279

Aż tyle miał „promili” za kierownicą. Złapał go dzielnicowy

Radzyń Podlaski: Niemal 3,5 promila alkoholu miał w organizmie 41-latek, który w takim stanie kierował samochodem. Zauważył go i zatrzymał do kontroli dzielnicowy podczas obchodu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (9 lutego) w Komarówce Podlaskiej. Dzielnicowy z radzyńskiej komendy podczas pełnionego obchodu zatrzymał do kontroli drogowej samochód osobowy marki VW Golf. Styl jazdy kierującego wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu.

- Podczas prowadzonej kontroli drogowej funkcjonariusz wyczuł od mężczyzny woń alkoholu. Po przebadaniu 41-latka, mieszkańca gminy Komarówka Podlaska, okazało się, że jest pijany. Badanie wykazało niemal 3,5 promila alkoholu. Dodatkowo na jaw wyszedł również fakt, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Wezwał policję. Nie zgadniecie, jaki miał powód!

Radzyń Podlaski: Nietypową interwencję przeprowadzili policjanci po zgłoszeniu od 44-latka. Wezwał policjantów, bo brat nie chciał posprzątać w domu po zakończonej libacji.

W środę (12 lutego) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 44-latka z gminy Wohyń. Jego brat, będąc pod działaniem alkoholu, wszczął awanturę domową, w trakcie której niszczył wyposażenie domu.

- Na miejsce pojechali mundurowi i pod wskazanym adresem zastali pijanego zgłaszającego oraz śpiącego brata i matkę. Upojony alkoholem 44-latek wyznał, że brat po zakończonej libacji alkoholowej powinien posprzątać ze stołu butelki, puszki i naczynia, ale nie zastosował się do „poleceń wychowawczych” i zrzucił wszystko na podłogę, po czym niewzruszony poszedł spać. Zgłaszający interwencję twierdził, że wezwał Policję „żeby zrobiła z tym porządek” - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Mundurowi za wywołanie bezpodstawnej interwencji na 44-latka skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./Wostim	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl./Taxi	1	7 600,00 zł	u
Dyspozytor sekcji gospodarki i edukacji ekologicznej, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl. IGALA AUTO		30,5 zł/godz.	z
Kucharz (fast food), Biała Podl./DLSM	1	5 000,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	6 000,00 zł	u
Specjalista sprzedaży internetowej, Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik – monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Porosiuki	1	6 500,00 zł	u
Mechanik warsztatowy, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Biala Podl./KWP	1	6 427,90 zł	u
Młodszy opiekun, Biała Podl.	1	4 840,00 zł	u
Kelner, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Cieśla, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./DH Ela	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pożegnanie Pani Eli, wyjątkowej Bialczanki

9 lutego odeszła Elżbieta Chaberska. Miała 89 lat.

Elżbieta Chaberska, zasłużona dla miasta Biała Podlaska, była świadkiem Powstania Warszawskiego, pielęgniarką, wolontariuszką oraz działaczką „Solidarności”. Jej życie to historia odwagi, poświęcenia i pracy na rzecz potrzebujących.

Elżbieta Chaberska miała 89 lat. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej

Wojenne dzieciństwo

Elżbieta Chaberska urodziła się w Warszawie, a gdy wybuchło Powstanie Warszawskie, miała zaledwie siedem lat. Razem z rodziną przeżyła horror ukrywania się w piwnicach, a następnie została wypędzona z miasta. Po Powstaniu trafiła do obozu w Pruszkowie, a potem do obozu dla matek z dziećmi w Częstochowie. Po wojnie, wraz z mamą, siostrą i bratem, osiedliła się w Białej Podlaskiej.

Kariera zawodowa i zaangażowanie społeczne

Swoją edukację kontynuowała w Białej Podlaskiej, uczęszczając do Szkoły Podstawowej nr 3, a następnie do II LO im. Emilii Plater. Po szkole pielęgniarskiej w Chełmie wróciła do Białej Podlaskiej i rozpoczęła pracę na oddziale ginekologii miejscowego szpitala.

W 1958 roku wyszła za mąż i rozpoczęła pracę w Spółdzielni Inwalidów Elremet. W 1981 roku, wraz ze współpracownikami, założyła tam dział „Solidarności”. Angażowała się w organizację strajków i walkę o prawa pracownicze, a w czasie stanu wojennego zajmowała się dystrybucją zakazanej prasy oraz pomocą dla internowanych i ich rodzin.

W 1984 roku, po pogrzebie księdza Jerzego Popiełuszki, bialscy działacze „Solidarności” spotkali się w Gdańsku z Lechem Wałęsą. W imieniu lokalnej organizacji Chaberska wręczyła mu gobelin z wizerunkiem Matki Boskiej, haftowany przez pracownicę Elremetu. Taki sam gobelin znajduje się w kościele Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej.

Praca na rzecz społeczności lokalnej

W 1994 roku Elżbieta Chaberska została radną Białej Podlaskiej, piastując to stanowisko przez dwie kadencje. Wspierała budowę kanalizacji wodnej i łazienek w kościele Wniebowzięcia NMP. Działała w Komisji Mieszkaniowej i Społecznej, pomagając biednym rodzinom. Była również wolontariuszką Caritas Diecezji Siedleckiej oraz Centrum Wolontariatu, przez pięć lat pracowała w świetlicy dla dzieci.

Uznanie i wyróżnienia

Za swoją działalność otrzymała liczne wyróżnienia. W 2010 roku nadano jej tytuł „Wyjątkowej Bialczanki”, a w 2018 roku została wyróżniona na Gali Ubi Caritas za poświęcenie dla bliźnich. Na 20-lecie „Solidarności” otrzymała wyróżnienie „Zło dobrem zwyciężaj”, a w 2021 roku „Nie ma miłości bez Solidarności” z okazji 40-lecia działalności związku.

Elżbieta Chaberska była osobą, której życie stanowi inspirację dla kolejnych pokoleń. Jej zaangażowanie, odwaga i serce oddane drugiemu człowiekowi pozostaną na zawsze w pamięci mieszkańców Białej Podlaskiej.

mp

Powstało bialskie biuro partii Sławomira Mentzena

W ubiegłą środę w Białej Podlaskiej zostało otwarte biuro partii Nowa Nadzieja, która jest największą organizacją w ramach Konfederacji założoną przez Janusza Korwin-Mikkego. W symbolicznej uroczystości oraz w spotkaniu sympatyków w Złotej Sali Bankietowej uczestniczył wiceprzewodniczący partii Bartłomiej Pejo.

Ten lubelski poseł, zastępca przewodniczącego Sławomira Mentzena, podczas bialskiego przemówienia skrytykował politykę klimatyczną rządu, w tym dotyczącą Zielonego Ładu. Mówił, że rządzący przyjmują postulaty Konfederacji głównie w okresie wyborczym. Stwierdził, że za „zamrażanie” cen prądu płacą obywatele. Zaznaczył, iż zasługuje na uwagę polityka PiS z ostatnich ośmiu lat, m.in. w sprawach covidowych i podatkowych.

– Bartłomiej Pejo poruszył m.in. trudną sytuację w Janowie Podlaskim, gdzie konie arabskie sprzedawane są poniżej cen rynkowych z powodu nieefektywnego zarządzania i braku inwestycji, co – jego zdaniem – prowadzi do upadku słynnej stadniny. Skrytykował również brak rozwoju zakładów w regionie; zwrócił uwagę na problem importu mocznika z Rosji, co uderza w polskich producentów – poinformował nas Paweł Borysiuk, przewodniczący bialskiego oddziału Nowej Nadziei.

Dodał, że w odpowiedzi na pytania mieszkańców poseł zadeklarował wsparcie dla rozwoju portu w Małaszewiczach oraz kontynuację współpracy z Chinami, zaznaczając jednak konieczność zadbania o uczciwość i etyczność produkcji na rynku europejskim.

Fot. Marcin Dudziński

W kameralnej atmosferze cięto wstęgę podczas otwarcia bialskiego biura oddziału Nowej Nadziei

Poseł zadeklarował wsparcie dla rozwoju portu w Małaszewiczach oraz kontynuację współpracy z Chinami

Fot. Zdjęcie własne przewodniczącego

Paweł
wiceprezes Okręgu 7 Nowa Nadzieja, zarazem przewodniczący Oddziału Nowa Nadzieja Biała Podlaska

Miejsce spotkań z mieszkańcami

Biuro będzie miejscem służącym wszystkim mieszkańcom. Jego głównym celem jest wspieranie lokalnej społeczności, podejmowanie działań na rzecz regionu oraz rozwój struktur Nowej Nadziei w Białej Podlaskiej oraz w powiecie bialskim. Poseł Bartłomiej Pejo podkreślił, że nowe biuro będzie miejscem spotkań z mieszkańcami, przestrzenią do konsultacji i rozmów o lokalnych problemach oraz punktem wsparcia dla sympatyków i działaczy partii. W naszym oddziale jest obecnie 10 członków. Dodatkowo posiadamy kilkudziesięciu sympatyków aktywnych.

Przewodniczący Paweł Borysiuk oraz poseł Bartłomiej Pejo i prezes okręgu siódmego Nowej Nadziei Wiktor Kasprzak symbolicznie otworzyli nowe biuro partii przy ul. Sadowej 1.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Krystyna Słoniec, była dyrektor Szkoły Muzycznej w Łukowie, zmarła w Portugalii

Z głębokim smutkiem informujemy, że 17 stycznia zmarła Krystyna Słoniec, nauczycielka i dyrektor Szkoły Muzycznej w Łukowie w latach 1987-1990.

Śp. Krystyna Słoniec w latach 1987 – 1990 pełniła funkcję dyrektora Szkoły Muzycznej w Łukowie

Krystyna Słoniec, z domu Żurawska, pochodziła z Łukowa. Od najmłodszych lat przejawiała talent muzyczny, który rozwijała w Szkole Muzycznej I stopnia.

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łukowie podjęła studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie - na Wydziale Wychowania Muzycznego.

Po zakończeniu edukacji wróciła do Łukowa, gdzie rozpoczęła pracę jako nauczycielka muzyki. Pracowała m.in. w Szkole Podstawowej nr 2 oraz w Szkole Muzycznej, gdzie kształciła młodych adeptów gry na fortepianie. Uczyła także przedmiotów teoretycznych i prowadziła chór.

W 1987 roku objęła stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej w Łukowie. Pełniąc tę funkcję, z wielkim zaangażowaniem dbała o rozwój placówki i jej uczniów.

Wyjazd za granicę

W 1990 roku wyjechała do Kanady wraz z mężem Krzysztofem Słońcem. Tam kontynuowała swoją pasję muzyczną, ucząc gry na fortepianie oraz przygotowując uczniów do dalszej edukacji muzycznej.

- Krysia była bardzo sympatyczna, rodzinna i bardzo dobra muzycznie – wspomina zmarłą Iwonna Zając, wieloletnia nauczycielka gry na fortepianie w łukowskiej Szkole Muzycznej. Pani Iwonna uczyła także Krystynę Słoniec gry na tym instrumencie.

- Kiedy Krysia wyjechała, to kontakt się troszeczkę urwał. Ale czasem dzwoniła do mnie i zawsze interesowała się Łukowem. Pytała o znajomych, o szkołę muzyczną. Tęskniła do rodzinnych stron. Za granicą nie przestała uczyć gry na fortepianie. Była osobą ciepłą, empatyczną, niezwykle oddaną muzyce - dodaje pani Iwonna.

Śp. Krystyna Słoniec utrzymywała kontakt i często rozmawiała ze swoją bratową i bratem - Mirą i Andrzejem Żurawskimi.

Ostatnie lata

Po latach spędzonych w Kanadzie Krystyna Słoniec wraz z mężem przeprowadziła się do Portugalii, gdzie spędziła ostatnie lata swojego życia.

Zmarła w Portugalii 17 stycznia i tam została pochowana.

Jej śmierć poruszyła wielu dawnych uczniów i współpracowników, którzy zachowają ją w pamięci jako wspaniałą nauczycielkę, mentorkę i przyjaciółkę.

Rodzinie oraz bliskim składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Słowa wspomnień

Tak wspominają śp. Krystynę Słoniec dawni uczniowie i znajomi:

- Ze smutkiem przyjmuję wiadomość o śmierci Pani Dyrektor. Uczyła mnie w szkole muzycznej. Pozostanie w mojej pamięci jako wspaniały pedagog i życzliwa ciepła osoba.

- Pani Krysia uczyła mnie teorii w szkole muzycznej. Niech spoczywa w pokoju.

- Byłam uczennicą szkoły muzycznej w czasach, kiedy kierowała szkołą. Bardzo sympatyczna, miała dobry kontakt z młodzieżą. Szyk i klasa sama w sobie. Wielki szacunek dla Jej Osoby, niech spoczywa w pokoju.

- Przyjaciółka z klasy... żegnaj Krysiu!

- Moja pani od nauki gry na pianinie w Szkole Muzycznej. Kobieta z klasą, miła, ciepła, serdeczna, empatyczna. Na zawsze w mojej pamięci. Wyrazy współczucia przekazuje rodzinie i bliskim.

- To też moja ukochana Pani Profesor... łączę się w bólu.

mo

Policja zatrzymała Gruzinów okradających sklepy

Mężczyźni wynosili ze sklepów artykuły spożywcze i przemysłowe. Po jednej z kradzieży porzucili swój samochód w lesie, pozostawiając w nim skradzione towary. Sprawa jest rozwojowa, policja sprawdza, czy mają na koncie więcej podobnych przestępstw.

Fot. KPP Łuków

Policja sprawdza, czy zatrzymani mają na koncie więcej podobnych przestępstw

- W ubiegłym tygodniu policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o kradzieży, do jakiej doszło w Woli Mysłowskiej. Ze zgłoszenia wynikało, że dwaj mężczyźni po wejściu do sklepu zabrali artykuły spożywcze i przemysłowe i, jak gdyby nigdy nic się nie stało, nie płacąc za nie, wyszli. Mężczyźni nie kryli się z tym, co robili, nie zwracali uwagi na innych klientów i obsługę sklepu. Dopiero gdy zorientowali się, że o ich zachowaniu powiadomiono policję, szybko uciekli w kierunku pobliskiego lasu. W pośpiechu pozostawili w pobliżu sklepu swój samochód. W bagażniku auta mundurowi znaleźli artykuły spożywcze i przemysłowe, które - jak się okazało - skradzione były kilkadziesiąt minut wcześniej w sklepie w Staninie - informuje oficer prasowy z KPP Łuków - Marcin Józwik.

Policjanci ze Stoczka Łukowskiego ustalili, że za kradzieże w lokalnych sklepach odpowiadają obcokrajowcy. Po dwóch dniach, przy wsparciu łukowskich kryminalnych, zatrzymali dwóch obywateli Gruzji w wieku 26 i 30 lat. Śledztwo wykazało, że mężczyźni dokonali również kradzieży w sklepach w Świdrach i Sięciaszce. Ich łupem padały głównie duże ilości kawy, pasty do zębów, kremów, dezodorantów oraz męskiej bielizny. Łączną wartość skradzionych artykułów oszacowano na prawie 3 tysiące złotych.

- 26- i 30-latek z Gruzji już usłyszeli zarzuty. Sprawa ma charakter rozwojowy, nie wykluczone, że mężczyźni kradli też w innych sklepach. Wszystkie te okoliczności wyjaśnią prowadzący postępowanie policjanci ze Stoczka Łukowskiego - dodaje Marcin Józwik.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Irena Skrzypczak 86 lat
zm. 7 lutego, Tuczna

Zygmunt Łukasiak 76 lat
zm. 9 lutego, Wólka Zabłocka

Helena Hryniewska 91 lat
zm. 7 lutego, Mokre

Czesław Samociuk 84 lata
zm. 9 lutego, Stara Bordziłówka

Michalina Piwoni 87 lat
zm. 7 lutego, Bokinka Królewska

Józef Jarmosiewicz 77 lat
zm. 9 lutego, Biała Podlaska

Apolonia Łogwińska 97 lat
zm. 7 lutego, Biała Podlaska

Marlena Dorota Kasianiuk 37 lat
zm. 10 lutego, Zaścianki

Cecylia Jóźwik 94 lata
zm. 8 lutego, Biała Podlaska

Halina Siedlanowska 72 lata
zm. 11 lutego, Rzeczyca

Lucyna Sierocka 79 lat
zm. 8 lutego, Międzyrzec

Marianna Nowosielska 93 lata
zm. 12 lutego, Krasówka

Elżbieta Chaberska 89 lat
zm. 9 lutego, Biała Podlaska

Wanda Klimkowicz 90 lat
zm. 13 lutego, Biała Podlaska

Robert Smętek 50 lat
zm. 9 lutego, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Ewa Janiak 81 lat
zm. 6 lutego, Łuków

Jadwiga Jankowska 86 lat
zm. 11 lutego, Łuków

Janina Dębińska 88 lat
zm. 9 lutego, Zarzecz Łukowski

Eugeniusz Burdach 85 lat
zm. 11 lutego, Wojcieszków

Stefania Celińska 90 lat
zm. 10 lutego, Łuków

Blandyna Ochnik 96 lat
zm. 12 lutego, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Roman Niemczuk 76 lat
zm. 7 lutego, Dębowa Kłoda

Zbigniew Nieścioruk 74 lata
zm. 12 lutego, Cichostów Kol.

Emilia Koguc 84 lata
zm. 9 lutego, Przewłoka

Henryk Bilkiewicz 76 lat
zm. 12 lutego, Rudno

Mieczysława Danilczuk 98 lat
zm. 9 lutego, Kodeniec

Mira Mackiewicz 71 lat
zm. 13 lutego, Podedwórze

Wacława Okrasińska 94 lata
zm. 10 lutego, Nadzieja

Zbigniew Wiśniewski 62 lata
zm. 14 lutego, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 6dfad1b279

71-latka straciła ponad 50 tysięcy złotych

Uwierzyła oszustom. Straciła wszystkie oszczędności.

Do ryckiej komendy zgłosiła się 71-latka, która powiadomiła nas o przestępstwie oszustwa.

- Przestępcy posłużyli się metodą na tak zwanego „pracownika banku". Cała historia rozpoczęła się od telefonu do seniorki. 71-latka w słuchawce usłyszała głos kobiety, która przedstawiła się jako przedstawicielka jednego z banków. Fałszywa pracownica banku poinformowała ją, że na jej dane wpłynął wniosek o pożyczkę w kwocie 3 000 euro - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po kilku minutach otrzymała kolejny telefon od mężczyzny, który podał się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku. Mężczyzna powiedział jej, że zwalcza cyberprzestępczość i jest na etapie powiadamiania policji i prokuratury w związku z jej sprawą. Oszust zaproponował utworzenie bezpiecznego konta technicznego, gdzie może przelać swoje oszczędności.

Kobieta przystała na jego propozycję i w trzech przelewach przelała ponad 50 tysięcy złotych na rachunki wskazane przez oszustów. Konta bankowe były zarejestrowane na prywatne osoby o nazwiskach i imionach wschodnio europejskich.

- Dodatkowo kobieta udostępniła oszustom swój login, hasło i kody autoryzacyjne do jej rachunku - dodaje policjant.

71-latka straciła łącznie ponad 50 tysięcy złotych. Ryccy policjanci prowadzą postępowanie w tej sprawie.

Policjanci apelują o rozwagę

Pracownicy banków oraz innych instytucji finansowych nigdy nie wskazują rachunków bankowych, na które należy dokonać przelewu środków. W przypadku otrzymania telefonu od osoby podającej się za pracownika banku, który informuje nas, że nasze pieniądze są zagrożone lub ktoś próbuje zaciągnąć pożyczkę na nasze dane, należy zweryfikować prawdziwość przekazanych nam informacji. Rozłączmy połączenie telefoniczne i sami zadzwońmy do banku na oficjalną infolinię.

Oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania i dlatego w każdym przypadku, gdy ktoś próbuje uzyskać od nas pieniądze, trzeba wykazać się dużą ostrożnością.

Urszula Sadura

Niemal wjechał w bariery. Był kompletnie pijany

Lista wykroczeń tego kierowcy była długa... Ta podróż mogła zakończyć się o wiele gorzej.

W środę wieczorem (12 lutego) dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie, że drogą krajową nr K48 jedzie kierujący Peugeotem, który nie trzyma toru jazdy i o nieomal wjechał w bariery energochłonne.

- Na miejsce skierowano policjantów ruchu drogowego. Jak się okazało, kierujący Peugeotem zjechał na jedną z posesji na terenie gminy Ryki. Funkcjonariusze na podstawie informacji uzyskanych od zgłaszającego i własnych działań ustalili kierującego samochodem - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania

Podczas legitymowania od 33-letniego mieszkańca powiatu ryckiego policjanci wyczuli silną woń alkoholu z jego ust. Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. Jednak to nie był koniec jego kłopotów. Gdy funkcjonariusze sprawdzili osobę w systemach, okazało się, że 33-latek ma wydaną decyzję o cofnięciu uprawnień oraz jest poszukiwany przez Sąd do odbycia kary pozbawienia wolności na blisko 1 rok.

W tej sytuacji policjanci z ryckiej drogówki zatrzymali 33- latka w policyjnym areszcie. Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Po wykonanych czynnościach mężczyzna trafił za kratki, gdzie odbędzie orzeczoną przez sąd karę blisko roku pozbawienia wolności.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik operatora lasera, Niedrzwica Duża/ ARTPOL – THERM	1	5 500,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Fryzjer, Jabłonna Druga	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Stolarz, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. B/Jakubowice Konińskie/ POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Sprzedawca/handlowiec, Elizówka/ALMI	1	4 666,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Długie/Woda Bystra		6 000,00 zł	z
Pracownik biurowy (branża budowlana), Piotrowice Wielkie/Tur-Bud	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Długie/Woda Bystra		4 666,00 zł	z
Kelner, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Mechanik instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ Moto Euro	1	8 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Bogucin/Mazurek	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc w kuchni tureckiej, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Brygadzista produkcji, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/SETIKO		6 600,00 zł	z
Robotnik gospodarczy, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Koordynator prac budowlanych, Lublin/PRO – FOTON	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin/PRO – FOTON	1	4 666,00 zł	u
Inspektor do spraw kadr i płac, Lublin	1	5 200,00 zł	u
Sortowacz, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kucharz kuchni indyjskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Lublin/JARO	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca/kierowca kat. B. Lublin/Hurtownia Tkanin	1	5 000,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Księgowy, Lublin/Biuro Rachunkowe	1	6 000,00 zł	u
Monter mebli, Lublin/EMI PLUS		5 300,00 zł	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pod psiakiem załamał się lód. Pomogli strażacy

POWIAT OPOLSKI:
W poniedziałek, 10 lutego przed godziną 15 strażacy zadysponowani zostali do niecodziennego zdarzenia w Poniatowej.

To była dość nietypowa interwencja. Pod małym pieskiem załamał się lód i zwierzak wpadł do stawu obok poniatowskiego Hotelu „Słowik".

- Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łódką, wyłowili zwierzę i oddali właścicielce - relacjonuje Hubert Gozdur ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Fot.OSP Poniatowa-Miasto

Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łodzią ratowniczą

Zwierzak najadł się strachu, ale ze zdarzenia wyszedł cało.

W akcji udział brały: PJRG Poniatowa i Ochotnicza Straż Pożarna Poniatowa-Miasto, która wykorzystała quada Polaris Sportsman 570 oraz łódź ratowniczą Wally.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.OSP Poniatowa-Miasto

Przestraszony, ale już bezpieczny zwierzak wrócił do swojej właścicielki

WSP

eprasa.pl 6dfad1b279

Aby nie cierpieli i nie ginęli tam ludzie

Groźne przejście widmo.

Radny interweniuje, wspierają go mieszkańcy

Bialski radny Wojciech Babicz podjął interwencję po niedawnym wypadku na ul. Witoroskiej i złożył interpelację do prezydenta Białej Podlaskiej, proponując ograniczenie zagrożeń komunikacyjnych w tym miejscu.

Bialska policja odnotowała, że 5 lutego około godziny 17.30 na ul. Witoroskiej w pobliżu sklepu Biedronka 65-letni kierowca samochodu najechał na przechodzącą przez przejście dla pieszych 73-latkę.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący toyotą 65-latek nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez przejście pieszej. W wyniku zdarzenia 73-latka trafiła do szpitala z obrażeniami ciała. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi – stwierdziła wówczas nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Radny Wojciech Babicz, zarazem dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej, w piśmie skierowanym do prezydenta przypomniał, że wielokrotnie dochodziło tam do niebezpiecznych sytuacji.

– Mieszkańcy od dawna sygnalizują, że przejście jest szczególnie niebezpieczne – przypomniał. Dodał, że ograniczona widoczność spowodowana jest przez ustawione tam barierki. Zwrócił się zatem do prezydenta o podjęcie pilnych działań w celu poprawy bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych.

– Aktualna lokalizacja przejścia oraz brak odpowiedniego oświetlenia stanowią poważne zagrożenie, zwłaszcza dla osób starszych i dzieci. Musimy zrobić wszystko, aby poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu – apelował.

Zaproponował przesunięcie przejścia dla pieszych o ok. 50 metrów w miejsce, gdzie widoczność jest lepsza zarówno dla pieszych, jak i kierowców. Wskazał na konieczność przeanalizowania możliwości modyfikacji wyjazdu z parkingu Biedronki, który obecnie stwarza zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu. Zauważył, iż potrzebne jest dodatkowe oświetlenie i lepsze oznakowanie, aby przejście było widoczne nawet po zmroku.

Równolegle ze skierowaniem interpelacji radny zamieścił też post w mediach społecznościowych, wskazując na swoje działania oraz potrzebę zmiany obecnej sytuacji. Jego głos spotkał się z odzewem wielu internautów, w tym także radnych. Szczególnie matki dzieci przechodzących tamtędy do szkoły dziękowały Wojciechowi Babiczowi za podjętą interwencję, gdyż martwią się o bezpieczeństwo swoich pociech.

Fot. KMP Biała Podlaska

Słabo oświetlone miejsce wypadku na ul. Witoroskiej. Obok barierki

> Aktualna lokalizacja przejścia oraz brak odpowiedniego oświetlenia stanowią poważne zagrożenie, zwłaszcza dla osób starszych i dzieci

– To przejście dla pieszych jest tragiczne! Przejście widmo. W momencie, kiedy robi się ciemno, pieszy jest praktycznie niewidoczny. Barierki przeszkadzają w dostrzeżeniu idącego człowieka. Bardzo nieprzemyślane przejście. Popieram pana kroki, bo to nie pierwszy wypadek w tym miejscu... A tę drogę przemierza dużo dzieci, idąc do szkoły – podkreśliła pani Jola.

Marek Pietrzela

Powiat wyremontuje odcinek od Międzyrzeca do Wohynia. Ponad 3 mln dofinansowania

Powiat Bialski otrzyma 3,1 mln złotych dofinansowania na remont drogi powiatowej nr 1126L, łączącej Międzyrzec Podlaski z gminą Drelów. Prace mają zostać zakończone jeszcze w tym roku.

Droga powiatowa nr 1126L łączy gminę Międzyrzec Podlaski z gminą Drelów

W ramach podziału środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2025 rok powiat bialski uzyskał wsparcie na modernizację trasy przebiegającej przez Międzyrzec Podlaski (ul. Berezowska) oraz miejscowości Szóstka, Ostrówki, Bezwola i Wohyń. Całkowity koszt inwestycji wynosi 6 293 233,30 zł, z czego połowę, czyli 3 146 616,65 zł, pokryje dofinansowanie.

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski podczas konferencji prasowej podkreślił, że modernizacja infrastruktury drogowej jest kluczowa dla rozwoju regionu.

– Samorządy dobrze wiedzą, jak istotna jest poprawa jakości dróg lokalnych. Środki z funduszu pozwalają na realizację wielu niezbędnych inwestycji – zaznaczył.

Droga nr 1126L pełni ważną funkcję komunikacyjną dla mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i gminy Drelów. Planowany okres realizacji inwestycji to czas między majem a listopadem 2025 roku.

Przed tygodniem informowaliśmy o dofinansowaniu przebudowy ul. Kusocińskiego. Warto również zaznaczyć, że na liście rezerwowej znalazły się inne drogi, o których dofinansowanie wnioskowały gmina i miasto Międzyrzec Podlaski.

W przypadku rezygnacji z rządowych dotacji przez innych beneficjentów programu lub niedopełnienie przez nich formalności, na swoją kolej czeka przebudowa ulicy Mickiewicza w Międzyrzecu (odcinek 440 metrów, koszt 1,1 mln zł). W gminie Międzyrzec jest to z kolei przebudowa drogi w Tuliłowie (odcinek 420 metrów, koszt 750 tys. zł) i budowa drogi w Żabcach (odcinek 780 metrów, koszt blisko 1,5 mln zł).

rg

BIA

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

BIAŁA SIĘ DZIEJE

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 17 lutego 2025 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 145/25 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 12 lutego 2025 roku.

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
z dnia 12.02.2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamiam, że w dniu 12 lutego 2025 r. na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Biała Podlaska, została wydana decyzja Nr 1/25 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:

- rozbudowę drogi powiatowej nr 1171L – ul. Twarda na odcinku od skrzyżowania z ul. Daleką do skrzyżowania z ul. Borową w Białej Podlaskiej. Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę jezdni, dróg dla pieszych, zatok autobusowych wraz z budową drogi dla rowerów, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, sieci monitoringu przystanków autobusowych oraz przebudową linii energetycznych, sieci teletechnicznej i wodociągu.

Inwestycja jest zlokalizowana na następujących nieruchomościach *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)* położonych w obrębie ewid. 0003 nr ewid. 32, 596, 57/1, 88/11, 89, 90/3, 595/5, 595/7, 595/25, 595/9, 674/1, 652/1, 639/1, 607/1, 602/5, 602/3, 601/11, 601/2, 601/8, 600/9, 600/2, 599/2, 103, 102/1, 101/1.

Informuję, że z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, własnością Gminy Miejskiej Biała Podlaska stają się następujące nieruchomości położone w obrębie ewid. 0003 nr ewid. 57/1, 88/11, 90/3, 101/1, 601/11, 602/3, 602/5, 607/1, 639/1, 652/1, 674/1, 595/25.

Nieruchomości do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanej ulicy *(nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone)* położone w obrębie ewid. 0003 nr ewid. 75, 3310, 3311, 600/7, 467/2, 481, 482, 603, 604, 485, 486, 607/2 (numer działki po podziale), 620, 533, 515/2, 537, 538, 639/2 (numer działki po podziale), 644, 541, 573, 673, 587, 589, 569, 681, 682, 683, 684, 595/11, 595/12, 778/1, 689, 800, 801/1, 595/10.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej określa wydanie nieruchomości w terminie 120 dni od dnia, w którym stała się ostateczna. Jednocześnie informuję, iż zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia: 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej; 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności; 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności. W związku z powyższym decyzja zobowiązuje do: niezwłocznego wydania nieruchomości, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Biała Podlaska w terminie 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

Informuję, że z treścią decyzji strony mogą zapoznać się w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach pracy urzędu, (tel. 83 341-61-64).

PREZYDENT MIASTA
/-/
Michał Litwiniuk

eprasa.pl 6dfad1b279

Rafał Trzaskowski w Lubartowie.

Mówił o bezpieczeństwie, weteranach i Ukraińcach

Sala gimnastyczna w SP 3 w Lubartowie była wypełniona publicznością. Na spotkanie z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej na Prezydenta RP, przyszło wielu mieszkańców miasta i powiatu.

Rafał Trzaskowski

Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS

Blisko miejsca, z którego przemawiać miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec

Przyjechał prezydent Lublina Krzysztof Żuk

Żeby wejść do sali, w której odbywało się spotkanie, musieli zostawić w szatni kurtki, torby, plecaki. Byli obecni lubartowscy działacze KO - Andrzej Zieliński, Ryszard Pacuła, Radosław Guz, Janusz Pożak. Przyszedł były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Dały się zauważyć osoby pełniące różne funkcje w mieście lub znane z zaangażowania w życie społeczne i gospodarcze: dyrektor SP 4 Krzysztof Świć, Elżbieta Wąs z fundacji MOL, znana lubartowska bizneswoman i społeczniczka Bogumiła Jublewska, społecznik Jerzy Tracz. Blisko miejsca, z którego przemawiać miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec. Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS. Nie tylko mieszkańcy powiatu lubartowskiego przybyli na spotkanie - byli obecni m.in. poseł Michał Krawczyk i prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Rafał Trzaskowski wyszedł zza kulis punktualnie o godz. 17.30. Przywitali go poseł Michał Krawczyk i Andrzej Zieliński.

Kandydat na Prezydenta RP dużą część swojego wystąpienia poświęcił sprawom bezpieczeństwa. Do Lubartowa przyjechał z Dęblina, gdzie spotkał się z weteranami lotnictwa.

- To, że Polska jest bezpieczna, to zasługa naszych żołnierzy, wszystkich służb mundurowych. Dzisiaj, jak rozmawiałem z weteranami, to pomyślałem sobie, że w USA jest taka piękna tradycja, że dziękuje się zawsze wszystkim weteranom, dziękuje się żołnierzom, służbom mundurowym, za służbę. To są takie momenty bardzo podniosłe. U nas tego brak, dlatego powinniśmy wprowadzić taką tradycję, że w momencie, kiedy widzimy mundur, kiedy widzimy kogoś, kto był na służbie, powinniśmy mu podziękować, podejść, powiedzieć: dziękuję za służbę. Dlatego, że dzisiaj, bez naszych weteranów, bez naszych żołnierzy, policjantów, bez Straży Granicznej, bez naszych strażaków, trudno byłoby w ogóle mówić o bezpieczeństwie - mówił kandydat na prezydenta. Ma pomysł na utworzenie Centrum Drugiej Misji Weteranów. - Moglibyśmy zaangażować naszych weteranów, żeby nas dalej wspierali swoim doświadczeniem, swoimi umiejętnościami - powiedział.

Mówił też o prawach Ukraińcow, którzy znaleźli się w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

- Mówię o tym, że musimy ograniczyć 800 + dla tych Ukraińców, którzy w Polsce nie pracują i których w Polsce nie ma, dlatego, że jak myśmy powiedzieli, że najpierw trzeba sprawdzić, czy te dzieci w ogóle chodzą do szkół, to się okazało, że część tych Ukraińców nie ma dzieci w polskich szkołach, nawet nie ma ich w Polsce. I to jest zdroworozsądkowe, żeby powiedzieć: tak, wspieramy tych, którzy mieszkają w Polsce, którzy pracują, natomiast tych Ukraińców, których w Polsce nie ma albo nie pracują, 800 + wspierać nie będziemy - mówił Rafał Trzaskowski.

Po wystąpieniu uczestnicy spotkania mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z Rafałem Trzaskowskim, w programie nie było natomiast pytań od publiczności.

Marcin Kusyk

Rafał Trzaskowski zwiedził fabrykę w Milejowie

Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa - podkreślił kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta po wizycie w Zakładzie Przetwórstwa Warzyw i Owoców Dawtona w Milejowie.

Fot. Rafał Trzaskowski/ Facebook
Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! - podkreślił Rafał Trzaskowski

Fot.Rafał Trzaskowski/ Facebook
W Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie kandydat KO spotkał się z rolnikami

W ubiegłym tygodniu Rafał Trzaskowski w ramach kampanii wyborczej przyjechał na Lubelszczyznę. Jednym z punktów jego wizyty był Milejów, gdzie w środę 12 lutego zwiedził wspomnianą fabrykę z nowoczesnymi liniami produkcyjnymi.

„Patriotyzm gospodarczy"

- To jedna z największych rodzinnych firm w branży rolno-spożywczej w Polsce. I nie widzę powodu, dlaczego nie miałaby konkurować z największymi producentami na świecie – napisał po tej wizycie w swoich mediach społecznościowych kandydat KO.

- Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa. Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! Z niektórymi z nich także się dziś spotkałem, żeby rozmawiać o najlepszych rozwiązaniach dla rolnictwa – dodał i podsumował, że „to się nazywa patriotyzm gospodarczy".

Z rolnikami Rafał Trzaskowski spotkał się w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Wydarzenie miało charakter zamknięty, ale jak się dowiedzieliśmy, obecni na spotkaniu rolnicy wyrazili między innymi obawy związane z wejściem Ukrainy do Unii Europejskiej.

Rafał Trzaskowski zapewnił, że będzie gwarantem tego, że taka akcesja odbędzie się na równych zasadach, tzn. ukraińscy rolnicy powinni spełniać wszystkie te same normy, co producenci w innych krajach wspólnoty.

Teraz czas na Bogdankę?

To kolejna wizyta kandydata na prezydenta w naszym powiecie, bo 29 stycznia w Bogdance był Karol Nawrocki, kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, niewykluczone, że w niedługim czasie Rafał Trzaskowski znów pojawi się w naszym regionie i jednym z punktów będzie kopalnia Bogdanka.

Kamil Kulig
WSP

eprasa.pl 6dfad1b279

Były premier wychwalany w Opolu Lubelskim za Polski Ład

To była już trzecia wizyta Mateusza Morawieckiego w Opolu Lubelskim. Tym razem opowiedział o swoich pomysłach na przyszłość i o sukcesach rządu Prawa i Sprawiedliwości. A nasi samorządowcy mu dziękowali...

Spotkanie z Mateuszem Morawieckim w Opolu Lubelskim cieszyło się dużym zainteresowaniem posłów, posłanek, parlamentarzystów i przedstawicieli lokalnych władz samorządowych z naszego regionu

W czwartek, 13 lutego, w sali bankietowej Eterna w Opolu Lubelskim parlamentarzyści, posłowie i posłanki oraz włodarze okolicznych powiatów i gmin spotkali się z Mateuszem Morawieckim.

- Dzisiaj spotykamy się tutaj, aby porozmawiać o przyszłości samorządu terytorialnego takich gmin, jak Opole Lubelskie, bo to jest niezwykle ważne w kontekście Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych, tego programu, który mieliśmy przez lata, z którego korzystaliśmy i dzięki któremu Polska lokalna rozwinęła się w bardzo znaczący sposób - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, rozpoczynając spotkanie.

To właśnie nad brakiem programów i środków, które w większym wymiarze pokrywałyby koszty inwestycji na szczeblu lokalnym ubolewali nasi samorządowcy w czasie spotkania z byłym premierem. Jak mówili, obecny rząd nie zapewnia im wystarczającego wsparcia. Ma na to wpływ m.in. zawieszenie programów wspierających inwestycje strategiczne, negatywne zmiany w programach dotyczących dróg, ale również to, że pieniądze, jakie samorządy dostają na pokrycie wydatków bieżących, nie wystarczają.

Ale sporo pomysłów i planów dotyczących przyszłości samorządów ma właśnie premier Mateusz Morawiecki.

- Bardzo lubię przyjeżdżać w te miejsca, w których widać, jak pięknie Polska się rozwinęła - powiedział na wstępie Mateusz Morawiecki, będący pod wrażeniem zmian, jakie w ciągu kilku ostatnich lat dokonały się w naszym mieście powiatowym.

Ale przyznał, że polskie samorządy rzucone zostały z powrotem w tę toń, w której znajdowały się przez 30 lat wolnej Polski. Określił to jako neoliberalną otchłań, w której silny (np. Warszawa) musi sobie jakoś poradzić i dzięki swoim zasobom to oczywiście zrobi, ale słabsze samorządy nie mają już takich możliwości.

- Życzę Warszawie, żeby się rozwijała najszybciej na świecie. Ale nie może się rozwijać kosztem Opola Lubelskiego, kosztem Poniatowej, nie może się rozwijać kosztem Lublina (...) i wszystkich innych miast - grzmiał Mateusz Morawiecki, dodając, że nie chce, by Polska była polską kilku prędkości z podziałem na Polskę A, B, a w przyszłości nawet może jeszcze C, D i E.

W Opolu Lubelskim były premier złożył zobowiązanie, że jeżeli jeszcze będzie kiedyś kierował rządem, to na stałe przywróci realizację wielkich programów inwestycyjnych i infrastrukturalnych dla gmin i powiatów w całej Polsce, za co od zgromadzonych otrzymał wielkie brawa.

- Wiem, jak to zrobić! Gmina Opole Lubelskie i tysiące tego typu gmin potrzebuje ich jak spieczona, spalona ziemia wody - podkreślał, dodając jednocześnie, że takie plany w programie PiS są na 2027 rok...

- Chyba że się ten (obecny - dop.red.) rząd szybciej posypie, czego mu życzę - zakończył Mateusz Morawiecki.

Po wystąpieniu byłego premiera nadszedł czas na dyskusję. Jednak nasi samorządowcy pytań do Mateusza Morawieckiego nie mieli zbyt wiele. Głównie dziękowali za środki, jakie gminy z terenu powiatu opolskiego i naszego regionu otrzymały za rządów PiS.

Dziękował Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, Daniel Kuś, wójt gminy Wilków i Marcin Łaguna, burmistrz Wąwolnicy. W spotkaniu uczestniczył również Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Ale tym razem był on jedynie biernym słuchaczem i nie odezwał się ani słowem. Przypomnijmy, że ostatnio doszło do rozłamu wśród powiatowych radnych PiS, a starosta Piotrowski i Plis znaleźli się po obu stronach barykady.

Paweł Dąbrowski, burmistrz gminy Urzędów, zwrócił uwagę na problem demograficzny.

- Polska ze względu na niewielką liczbę urodzeń zwija się. Jesteśmy w dramatycznej sytuacji. W tak szybkim tempie Polska jeszcze nigdy się nie zwijała. Cała klasa polityczna - jestem gotów tutaj współpracować z każdym - powinna zareagować na to, bo za chwilę Polski nie będzie, za kilkadziesiąt lat będziemy wymierającym narodem starszych ludzi - mówił Morawiecki.

A problemy szpitali poruszyła Monika Kośmińska, wicestarosta rycki, mówiąc, że szpital jest gotowy do działania, ale nie dostaje pieniędzy za nadwykonania i obecnie tylko kredytuje NFZ. Jak dodała, powiat takiej sytuacji nie wytrzyma.

- Pozostawiliśmy naszym następcom w rezerwie NFZ 14 miliardów złotych na koniec 2023 r. W czasach, kiedy ja byłem premierem, te narastające nadwykonania zapłacone zostały wstecznie za pięć, siedem albo osiem lat. Schemat się znowu powtarza, znowu pojawiają się nadwykonania... Ratujmy szpitale, zmieńmy rząd! - skwitował Mateusz Morawiecki.

Agnieszka Gołębiowska

Mariusz Kamiński w Puławach otworzył pierwsze na Lubelszczyźnie biuro europosła

Będzie się mieściło w budynku dotychczas użytkowanym przez powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości, przy ul. Skowieszyńskiej 32. Europoseł zapowiada kolejne - w Zamościu i Chełmie.

Fot.MP

W otwarciu biura europosła Mariusza Kamińskiego wzięli udział najważniejsi działacze PiS z województwa i powiatu puławskiego, m.in. poseł Przemysław Czarnek

To właśnie tu funkcjonowało biuro posłów Ziemi Puławskiej. Przed laty petentów przyjmowała tu poseł Małgorzata Sadurska, a następnie poseł Krzysztof Szulowski. Teraz będzie mieściło się tu biuro wyższej rangi - europosła Mariusza Kamińskiego, który właśnie z Lubelszczyzny z powodzeniem wystartował do Europarlamentu.

W miniony piątek, 14 lutego, w otwarciu biura oprócz samego europosła wzięli udział działacze PiS z Lubelszczyzny, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski oraz przedstawiciele lokalnych struktur partii - Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puławy, Danuta Smaga - były starosta puławski, a obecnie radna powiatowa i dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, radna powiatowa Małgorzata Górska-Lenartowicz oraz radni miejscy - Bożena Krygier (przewodnicząca Rady Miasta Puławy poprzedniej kadencji) oraz Tomasz Kraszewski.

- To jest wasze biuro, moje też, ale przede wszystkim wasze. Mój lubelski asystent Tomasz Chwostek będzie pełnił tu dyżury. Mam nadzieję, że to biuro będzie żyło, będzie miejscem twórczej pracy dla naszego środowiska. Jest co robić. Mamy tutaj świetnych wyborców - mówił Mariusz Kamiński do działaczy PiS z powiatu puławskiego i lokalnych działaczy „Solidarności".

- Będę robił wszystko, abyście mieli poczucie, że macie swojego europosła, który jest dla was, do waszej dyspozycji. Mamy tu ważne sprawy, mamy strategiczne zakłady azotowe, których problemy są niezwykle ważne - dodawał.

- Rzeczywiście, taka była nasza intencja, aby pierwsze biuro powstało w Puławach. Puławy pokazują, że warto na nie stawiać - dorzucał szef lubelskiej struktur PiS Przemysław Czarnek.

Jak zapowiadają politycy PiS na tym nie koniec. Wkrótce mają zostać otwarte kolejne biura europosła Mariusza Kamińskiego - w Zamościu oraz w Chełmie.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 6dfad1b279

Wielkie święto w Skowieszynie. Pani Genowefa skończyła 100 lat!

Z tej okazji pani Genowefie Bartnik życzenia złożyły władze Końskowoli oraz bliscy. Nie zabrakło prezentów i gromkiego „200 lat!", odśpiewanego jubilatce.

Bliscy zorganizowali pani Genowefie przyjęcie. Z życzeniami zawitali na nie burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, kierownik USC w Końskowoli Danuta Sułek oraz kierownik PT KRUS w Puławach Iwona Pokropska

Z życzeniami do jubilatki przybył m.in. burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz

Pani Genowefa urodziła się 7 lutego 1925 r. w Śniadówce w gminie Baranów. Do Skowieszyna przyszła za mężem, który właśnie stąd pochodził.

- Tata pochodził ze Skowieszyna, tu przyszła i całe życie musiała zmagać się z trudnościami. Miała dwóch braci, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Od początku ciężko pracowała na roli. Jej tata, jako Sybirak, zdrowie miał słabsze, bracia w wojsku, więc musiała nawet koniem orać, bronować, czy siać. Na przednówku bywały trudne chwile, bo Niemcy wszystko zabierali, nawet chodziła do lasu zbierać jagody, że potem w Żyrzynie sprzedać, żeby można było kupić cukier, czy inne produkty, np. chleb - opowiada córka, Janina Bartnik.

Młodzi małżonkowie zaczynali od zera, na szczerym polu. Musieli pobudować dom. Mąż jubilatki pracował zawodowo, ona zajmowała się domem i gospodarstwem. Wspólnie dochowali się trojga dzieci.

Jak mówią bliscy, pani Genowefa jest pogodną osobą, mimo wieku cieszącą się dobrym zdrowiem. Jeszcze do niedawna bardzo dużo czytała, niestety teraz coraz mniej, ze względu na pogarszający się wzrok.

- Bardzo lubi książki biograficzne. Przeczytała dwie książki o Izabeli Czartoryskiej, o Danucie Wałęsowej - opowiada o mamie Janina Bartnik.

Mieszka w Skowieszynie z córką, która na co dzień opiekuje się mamą.

- Jak młoda gospodyni działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ma świetną pamięć. Nie zapomina imion i nazwisk. Ja sama czasem się gubię i to mama mi przypomina. Mama często wspomina swojego ojca, który był Sybirakiem, otrzymał emeryturę od samego Piłsudskiego. Ze względu na ograniczenia fizyczne, wymaga całodobowej opieki, przygotowania posiłków, pomocy przy ubieraniu - mówi córka.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin, dziś bliscy zorganizowali dla niej wyjątkowe przyjęcie. Zaprosili na nie burmistrza Końskowoli, kierownik miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego i kierownik Placówki Terenowej KRUS. Wszyscy złożyli jubilatce serdeczne życzenia, dalszego życia w zdrowiu i gratulowali osiągniętego wieku. Miłą informację przywiozła pani Genowefie kierownik KRUS Iwona Pokropska - z racji wieku, odtąd co miesiąc będzie dostawał czterokrotnie większą emeryturę, niż dotąd.

Marta Pietroń

Przez trzy najbliższe lata Bogdanka ma fedrować na tym samym poziomie

Takie zapewnienie usłyszeli związkowcy z ust minister przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. Na spotkaniu z przedstawicielami rządu zapowiedziano powołanie zespołu, który opracuje plan m.in. dla powiatu łęczyńskiego po wygaszeniu kopalni.

We wtorek, 11 lutego, w siedzibie Ministerstwa Aktywów Państwowych odbyło się długo oczekiwane spotkanie związkowców z minister przemysłu Marzeną Czarnecką, wiceministrem aktywów państwowych Robertem Kropiwnickim oraz wiceministrem klimatu i środowiska Miłoszem Motyką.

W rozmowach o przyszłości Bogdanki wziął udział także prezes LWB Zbigniew Stopa i wiceprezes spółki Enea Dalida Gepfert.

Zespół powstanie do 17 lutego

Przypomnijmy, że dopiero po wyznaczeniu terminu tego spotkania w Bogdance przerwano protest głodowy, który miał miejsce w połowie stycznia.

Najdłużej, bo 9 dni głodował Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka" w LWB, który dzisiaj jest zadowolony z przebiegu spotkania.

- Rozpoczynamy rozmowy o zabezpieczeniu miejsc pracy i o rozwoju regionu w czasie transformacji energetycznej. W tym celu do 17 lutego powstanie zespół roboczy, który będzie składał się z samorządowców, związkowców, zarządów spółek i przedstawicieli ministerstw odpowiedzialnych za górnictwo. Zespół ten zajmie się opracowaniem planu dla regionu w przypadku wygaszania kopalni jako największego pracodawcy – relacjonuje Jarosław Niemiec.

Jarosław Niemiec,
przewodniczący ZZ „Przeróbka" w LWB
- Zanim zacznie się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe

Wiadomo już, że ze strony samorządowej związkowcy wyznaczą starostę łęczyńskiego Daniela Słowika, którego już wcześniej ogłosili ambasadorem spraw Bogdanki.

Nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie

Jarosław Niemiec dodaje, że w czasie spotkania padła ważna deklaracja ze strony minister przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego, o tym, że przez co najmniej trzy lata wydobycie w Bogdance będzie na tym samym poziomie (czyli 7-8 mln ton węgla rocznie).

- Jak na pierwsze spotkanie efekty są dla nas wystarczające, bo będą to pierwsze w Polsce takie rozmowy o transformacji energetycznej dla konkretnego regionu. Ich celem jest odwrócenie kolejności – zanim zacznie się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe. Nigdy nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie – podkreśla przewodniczący ZZ „Przeróbka" w LWB.

Czego chcą związkowcy?

Przypomnijmy, że w czasie protestu głodowego strona społeczna żądała spotkania na temat obecnej sytuacji w Bogdance i przyszłości kopalni.

Związkowcy w liście do premiera Donalda Tuska określili też swoje żądania: „rewizję Zielonego Ładu, tym samym zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz utrzymanie miejsc pracy w regionie, ustalenie i opracowanie harmonogramu prac w celu przedłużenia koncesji na Pole Puchaczów V, która obowiązuje do 2031 r., wycofanie się z planów podporządkowania Grupie Kapitałowej Enea S.A. zmierzających do utracenia autonomii LW Bogdanka S.A. oraz pozostawienie spółki na GPW, pozostawienie wydobycia LW Bogdanka S.A. na odpowiednim wolumenie do 2049 r. zgodnie z zapisami umowy społecznej z dnia 28.05.2021 r.".

W czasie spotkania związkowcy zażądali także udziału w debacie publicznej na komisjach sejmowych i zespołach parlamentarnych. Chcą także mieć dostęp do mediów publicznych. - Społeczeństwo ma prawo usłyszeć o szansach i zagrożeniach transformacji energetycznej – podkreśla Jarosław Niemiec.

W rozmowach na poziomie ministerialnym wzięli udział związkowcy z Grupy Enea - obok tych z Bogdanki, a także ze spółek odpowiadających za elektrownie w Połańcu i Kozienicach.

Obawy o przyszłość Bogdanki

Niepokój górników wzbudziła ogłoszona w listopadzie 2024 r. strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7-8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Kolejnym punktem zapalnym, który doprowadził do głodówki były plany zmiany statutu spółki LW Bogdanka. Enea jako większościowy akcjonariusz LWB chciała, by kluczowe decyzje podejmowały piony zarządcze poznańskiej spółki. Ostatecznie odwołano walne zgromadzenie, na którym miały zostać przeprowadzone zmiany. Jednak górnicy uważają, że było to tylko odroczenie niekorzystnych zmian w czasie.

Kamil Kulig

WSP

eprasa.pl 6dfad1b279

Wyróżnienie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

Ciągle chwalą rodzenie w Białej Podlaskiej

W Rankingu Szpitali „Gdzie Rodzić po Ludzku" bialski szpital został wyróżniony jako jeden z trzech najlepszych szpitali w województwie lubelskim.

Fundacja Rodzić po Ludzku przez cały 2024 rok prowadziła kampanię „Głos Matek" – stały monitoring opieki okołoporodowej. Każdego dnia kobiety po porodzie wypełniały szczegółową ankietę z pobytu w placówce.

Dzięki tym zgromadzonym danym fundacja mogła publikować ranking szpitali. Ranking umieszcza na stronie www.gdzierodzic.info, a kobiety mogą świadomie wybierać miejsca do porodu, odpowiadające ich potrzebom i oczekiwaniom.

– To wyróżnienie jest dla nas niezwykle ważne, ponieważ pokazuje, że troska o zdrowie, komfort i godne warunki porodu dla każdej mamy i jej dziecka są doceniane przez osoby, które nam zaufały. Dziękujemy całemu naszemu zespołowi – lekarzom, położnym, pielęgniarkom, a także pracownikom administracyjnym – za codzienny profesjonalizm, zaangażowanie i serce wkładane w opiekę nad przyszłymi mamami – odnotowali na swoim facebookowym fanpage`u „Rodzę w Białej Podlaskiej" pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej związani z tą kampanią.

Fot. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (FB)

Dyrektor szpitala Artur Kozioł z paniami zaangażowanymi w opiekę okołoporodową w bialskiej lecznicy

Podziękowali również Fundacji Rodzić po Ludzku za wyjątkowe wyróżnienie oraz wszystkim kobietom, które podzieliły się swoją historią!

– Razem tworzymy miejsce, w którym narodziny to piękne i pełne szacunku doświadczenie – podsumowali.

Fundacja Rodzić po Ludzku poinformowała, że liderami stały się placówki medyczne wyróżniające się profesjonalizmem i troską o pacjentki. W tych szpitalach – dzięki zaangażowaniu personelu medycznego – kobiety mogą liczyć na pełne wsparcie. To jest szczególnie ważne w takim momencie życia, jakim są narodziny dziecka.

W kategorii „TOP10Polska" wśród szpitali, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych szpitali w Polsce, znalazł się jako jedyny z naszego województwa Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów.

W grupie TOP 3 wyróżniającej szpitale, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej trójce w swoim województwie, uzyskując ocenę min. 75/100 za 2024 r. są: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Biała Podlaska, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów oraz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lubartów.

(Pim)

Witamy na świecie
Szpital w Łukowie

Pola Tchórzewska, Siedliska
Urodzona 10 lutego, godz. 17:10, 2770 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Szymon

Kubuś Wdowiak, Huta Dąbrowa
Urodzony 11 lutego, godz. 10:42, 2700 g
Rodzice: Monika i Daniel
Braciszek Wojtek

Ale odkrycie! Budowa ekspresówki odsłoniła archeologiczny skarb

Lublin: W trakcie budowy drogi ekspresowej S19 natrafiono na piwniczkę z czasów neolitu.

Na początku roku zaczęły się prace budowlane związane z budową drogi ekspresowej S19 Lublin – Lubartów. Obejmują odcinek od węzła Lubartów Północ (wraz z węzłem) do węzła Lublin – Rudnik (bez węzła).

Przy okazji budowy prowadzone są badania archeologiczne. W ubiegłym tygodniu zakończono ich pierwszy etap. Dotyczył on kopca, na którym posadowiona była kapliczka usytuowanego w miejscowości Ciecierzyn (gm. Niemce). Miejsce leży w granicach pasa drogowego nowo budowanej drogi ekspresowej S19. Kierownikiem badań był mgr Sylwester Bochyński.

- Kopiec położony jest w obrębie stanowiska archeologicznego nr AZP 76-82/27-7, które zostało zarejestrowane w wyniku kwerendy źródeł kartograficznych oraz informacji uzyskanych od mieszkańców Ciecierzyna. Ustalono, iż co najmniej od przełomu XVIII i XIX stulecia po wschodniej stronie drogi prowadzącej z Lublina do Lubartowa, istniało miejsce oznaczone krzyżem, które uwidocznione jest na mapie Zachodniej Galicji aut. A. Mayera von Heldensfelda powstałej w latach 1801-1804.

Fot. LWKZ Facebook/S. Bochyński

Jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki" do przechowywania płodów rolnych/pożywienia

W czasach współczesnych w miejscu tym znajdowała się kapliczka. Według relacji mieszkańców Ciecierzyna w okolicy kapliczki znajdowane były kości ludzkie mogące wskazywać, że w miejscu tym usytuowana była, niezidentyfikowana dotychczas mogiła - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - W trakcie obecnie przeprowadzonych badań sondażowych udało się zarejestrować dwa obiekty ziemne. Na tym etapie badań nie natrafiono na kości ludzkie, natomiast jednym z obiektów okazała się jama zasobowa związana z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych.

Jak wyjaśnia LWKZ - owalny zarys obiektu odsłonięty został w sąsiedztwie kapliczki, po jej wschodniej stronie.

- W przekroju jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki" do przechowywania płodów rolnych/pożywienia. Na taką jej funkcję wskazywały również wydobyte z niej, w trakcie eksploracji, kamienne przedmioty, takie jak kamienne rozcieracze oraz kamień żarnowy, a więc wytwory związane jednoznacznie z działalnością rolniczą - dodaje LWKZ.

Odkryty obiekt można wiązać z kulturą pucharów lejkowatych (3900 – 2800 p.n.e.). Analogiczne jamy zarejestrowane zostały w trakcie badań prowadzonych w 2010 r. One zostały odkryte na niedalekim stanowisku nr 9 w Pliszczynie.

Badania archeologiczne w Ciecierzynie będą kontynuowane.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 6dfad1b279

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. IV)

Parczew na wygnaniu. Czy to nasi zbudowali kościół w Czelabińsku?

Pan Andrzej Teleon w swojej broszurze o parczewskich unitach stawia ciekawą hipotezę, że wzniesiony w Czelabińsku w latach 1909-1914, poświęcony również w 1914 roku, swoim wyglądem przypomina kościół z Parczewa budowany w latach 1905-1913. Obie świątynie były wykonane w stylu gotyckim z czerwonej cegły z wystrojem wewnętrznym z białego cementu. Podobieństwo rzeczywiście jest uderzające, jednak trudno przeprowadzić jakikolwiek dowód związku jednego z drugim...

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Tymczasem w okolicach Parczewa... Ze wspomnień księdza misjonarza - jezuity, Jana Urbana, który w przebraniu odwiedzał z kapłańską posługą wsie na Podlasiu:

Piątek, 7 sierpnia. - Z Buradowa byłem bardzo zadowolony, ponieważ widziałem, z jaką chęcią garnęli się wszyscy do świętych sakramentów. Gorzej miało być w Laskach. Wieś ta, dosyć duża, posiada rozmaitą ludność; są Polacy i Rusini, tak katolicy, jak schizmatycy. Ponieważ żaden ksiądz tutaj nie wstępował, a dzieci od wielu lat chrzciła jakaś głupia baba, więc dla pewności należało chrzcić wszystko na nowo. Spodziewałem się ich co najmniej 150. Zapowiedziawszy rozpoczęcie chrztów na południe a słuchanie spowiedzi i mszę na noc, udałem się tymczasem na spoczynek, gdyż już przeszło 24 godzin nie zmrużyłem oka. Około południa napiłem się mleka i rozpocząłem chrzty. Z samego jednak początku zauważyłem, że wielu z przybyłych patrzy na mnie z nieufnością, niektórzy nawet przybywszy z dziećmi, cofali się nazad i odchodzili. Przy stosunkowo większej, niż gdzie indziej ogładzie zewnętrznej, mieszkańcy tej wsi zdradzają jakąś głupkowatość, zarozumiałość i lekceważenie. Kiedym już ochrzciłem mniej więcej 50 dzieci, robi się zamieszanie w chacie, którą wielu poczęło opuszczać. Wystraszona gospodyni domu szepce mi do ucha, że weszli do izby trzej schizmatycy. ...Pytam się, którzy to są. Wskazała mi palcem. Pytam, czego chcecie? - Przyszliśmy popatrzeć, odpowiadają. Tu nie ma nic dla was ciekawego, mówię im, i powinniście wstydzić się, że wcale nie proszeni wchodzicie do cudzych domów. Opuścili mieszkanie. Zaczęto przebąkiwać, że ktoś poszedł ze wsi do Parczewa po strażników. Bałem się kontynuować pracę, a obawy te podzielał sam gospodarz. Kazałem co prędzej zakładać konie, a sobie na obiad podać jajecznicy z kilku jaj. Obecnym kilku gospodarzom wyraziłem niezadowolenie, że u nich lud zarozumiały, niesforny, i że kapłanowi nie ufa, a przez nieostrożność i głupotę naraża na niebezpieczeństwo. Pogroziłem, że jeśli się nie poprawią, żaden więcej misjonarz ich nie odwiedzi...

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Prześladowania unitów na północnej Lubelszczyźnie trwały do 1905 roku. W tym czasie wielu opornych zesłano w głąb Rosji.

Całą epopeję swoimi losami napisała unicka rodzina Teleonów (na emigracji na skutek m.in. notorycznych rozmaitych błędów pisarskich kancelistów itd. napotykamy ją pod nazwiskami Telechoń i Teleguj), której jeden z potomków Andrzej jest inicjatorem powstania m.in. tego tekstów.

Próby powrotu

Franciszek i Jan (pradziadek Andrzeja) zostali wywiezieni na wschód w grudniu 1875. Jan kilkukrotnie podejmował próby ucieczki z zesłania, odwiedzał rodzinę. Kończyło się to aresztowaniem, zwykle pobiciem, aresztem, kolejnym wyrokiem i odstawieniem z powrotem pod Chersoń. W 1887 w czasie kolejnej z eskapad Jana postrzelono w trakcie ucieczki. Aresztowano też całą rodzinę i wysłano w ślad za mężem. Pozostały w Żminnem majątek został przekazany miejscowemu kanceliście lojalnemu wobec władz. Pociągiem z Białej Podlaskiej dwadzieścia cztery będące w takiej sytuacji rodziny (spod Parczewia także rodzinę Panasiuków ze wsi Laski) wysłano etapami przez Moskwę aż pod Czelabińsk, który i dzisiaj słynie ze srogości warunków do życia. Tam czekały na nich przygotowane przez władze chaty, ale Polacy nie chcieli ich objąć, domagając się powrotu do domu. Od śmierci uratowała ich minimalna życzliwość miejscowego urzędnika, z pochodzenia Polaka.

Żelazo nie do zgięcia

Mimo trudnych warunków zesłańcy zachowali jedność, opartą o, paradoksalnie wzmacniającą się w tych warunkach, tożsamość narodową i religijną. Rodziny zakładali raczej wewnątrz środowiska zesłańców. Mimo że byli to z pochodzenia rolnicy z prowincji, w Rosji poradzili sobie znakomicie. O ile Jan imał się najcięższych robót m.in. w kopalni uranu, o tyle młodsi potrafili otrzymać o wiele atrakcyjniejsze posady. Pisze pan Andrzej Teleon: *Z biegiem lat członkowie rodziny Teleguj przenieśli się do miasta Czelabińsk, tam przy ulicy Siewiernnyi Bulwar nr 14 mieli własny dom. Większość z nich pracowała na kolei. Teodor był maszynistą i jeździł trasą transsyberyjską pomiędzy Europą a Azją. Sylwester pracował jako maszynista parowozu. Mikołaj natomiast w fabryce drożdży, jako zaopatrzeniowiec rozwoził drożdże po sklepach. Miał do tego zaprzęg konny, którym powoził stangret.*

Pomimo że ich sytuacja materialna z czasem się poprawiła, Telegujowie nigdy nie przestali tęsknić za krajem, za swoimi rodzinnymi stronami. *W 1919 roku wybuchła wojna polsko – bolszewicka. Kiedy po przegranej bolszewików, na podstawie traktatu ryskiego z 1921 roku pojawiła się możliwość powrotu do Polski, wszystkie rodziny zaczęły o tym marzyć. I tak, w latach 1921-1924, po 37 latach tułaczki po dalekiej Syberii, rodzina Teleonów powracała do wytęsknionej Ojczyzny. (...) Żaden z synów Jana Teleona już nie żyje. Andrzej, Ignacy, Sylwester i Mikołaj pochowani są na cmentarzu w Parczewie, natomiast córka Katarzyna, po mężu Zaniewicz, na cmentarzu w Łomazach. Teodor i jego żona Apolonia oraz brat Grzegorz spoczęli na dalekiej Syberii.*

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 6dfad1b279

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) - zapomniana żona księcia Pawła Karola (cz. II)

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791).

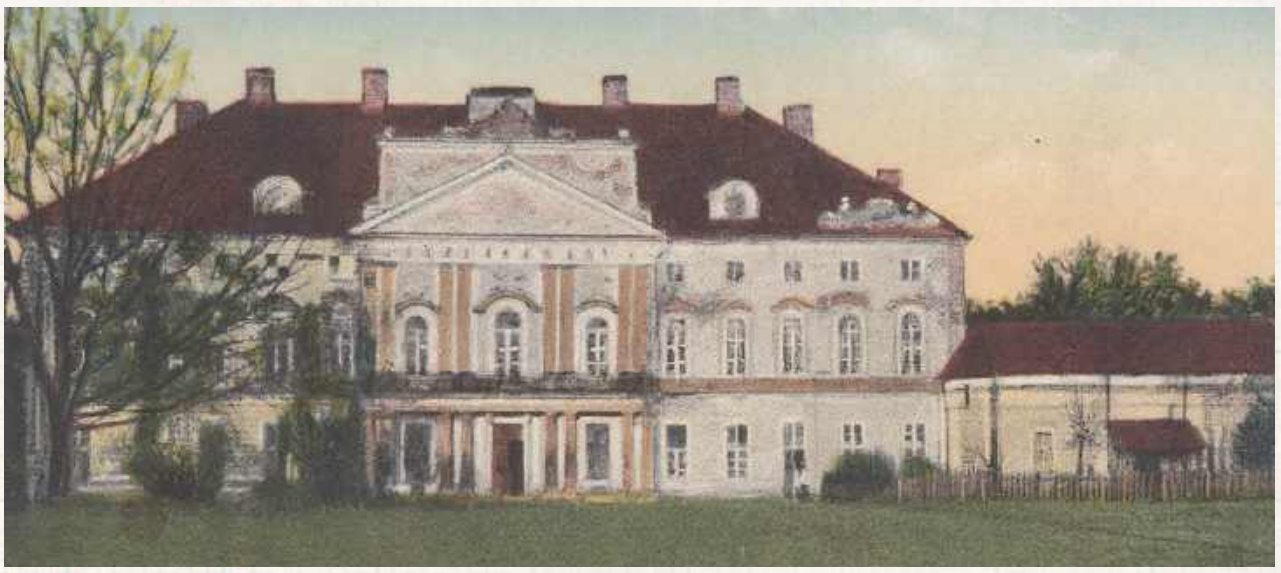

Pałac Sanguszków na pocztówce z początku XX wieku. Jego obecny kształt jest efektem wielu przebudów. Pierwotnie wzniesiony przez Lubomirskich, potem poważnie zniszczony w czasie wojen północnych. Odnowiła go Barbara z Duninów Sanguszkowa, powierzając to zadanie Jakubowi Fontanie. Potem ok. 1830 roku Klementyna z Sanguszków Małachowska przebudowała całe założenie, likwidując część urządzeń gospodarczych. Częściowo uszkodzony w 1918 r., spalony 1933 r. i wykupiony przez Zarząd Miejski Lubartowa. Ponownie zniszczony podczas II wojny światowej i odbudowany w latach 1950-1970

Wiersz epitafijny, który wygłosił ksiądz mówiący kazanie na pogrzebie Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej:

Tu książna odpoczywa w prochu to nie dziwy
Bosy człowiek zmarłe ciało, ale afekt żywy
Tak kocham, xięcia mego, żem umrzeć gotowa
I drugi raz dla niego
Xiężna Sanguszkowa

Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Marianna była młodszą córką ulubionej siostrzenicy Jana III Sobieskiego, Teofili z Zasławskich i księcia Jerzego Lubomirskiego. Rodzice stali się bohaterami głośnej na przełomie XVII i XVIII stulecia „obyczajówki". Nadzieje na ustatkowanie się mającego w młodości za sobą parę, tyleż ciekawych, co nienadających się do opowiadania dzieciom epizodów Lubomirskiego po kilku latach małżeństwa spełzły na niczym. W towarzystwie kochanki wyprowadził się do Kolbuszowej. Doszło do potężnej awantury przed instancjami świeckimi i kościelnymi, orzeczono separację, dzielono majątek, było o czym plotkować. Rzecz całą przerwała dopiero śmierć księcia w 1702 roku. Sama Teofila zmarła w 1709 roku.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelsbacha i najmłodsza - Marianna...

Pozostawała początkowo w wyraźnym cieniu starszego rodzeństwa. Teresa ożeniła się wspaniale z księciem palatynatu Neuburg i elektorem reńskim. Nie było to (podobnie jak poprzednie Karola, zawarte z Radziwiłłówną...), jednak małżeństwo zawarte pod szczęśliwą gwiazdą: dwie córeczki zmarły w dzieciństwie, niedługo po nich odeszła w wieku 27 lat i sama Teresa.

Ile kosztował Lewartów? 700 tys. złotych

Do dziedziczenia oczywiście przewidziany był najstarszy syn, który z całej siły zabiegał, by majątek nie rozszedł się na drobne i wcale nie był chętny, wynegocjowanemu (bo z miłości magnacka córka czy syn mogli narobić różnych głupot, ale nie, żeby się zaraz żenić...) przez matkę. Aleksander zdecydowanie preferował Michała Lubomirskiego, podstolego koronnego. Książę Karol Sanguszko też nie rwał się przed ołtarz, póki nie dopięto spraw finansowych. Sprawę w swoje ręce wzięła jego siostra, absolutna mistrzyni zakulisowych gier i gierek, Anna Radziwiłłowa, dama nie tylko niespożytej energii, ale i rozumu, której okolice Białej Podlaskiej zawdzięczają w początkach XVIII stulecia nadzwyczajny wręcz rozwój ekonomiczny i kulturalny. Przepychanki i układy trwały jeszcze kilka miesięcy po ślubie, koniec końców Aleksander Dominik przekazał małżonkom, zapewne bez entuzjazmu, m.in. Jakubowice, Murowane, Kijany, Poddybie, Rudnik, Lewartów, oraz dobra w Ostrowcu i Ćmielowie. Do tego dwie rezydencje w Warszawie i Lublinie, trochę pomniejszych fragmentów dziedzictwa po ojcu i matce - razem zebrało się 1,2 mln dukatów, z czego na 700.000 wyceniono sam Lewartów. Do tego nieco gotówki.

O naprawdę jednak poważnych pieniądzach zaczęto rozmawiać w 1720 roku po przedwczesnej śmierci księcia Aleksandra Dominika. Nie pozostawił po sobie legalnego dziedzica, za to ogromny majątek, na który składała się, m.in. potężna ordynacja ostrogska. Potężny zespół majątkowy, na mocy specjalnego prawa niepodlegający przy dziedziczeniu podziałom, był to nie lada kąsek. Nie obyło się bez kontrowersji - zapisano hektary papieru i adwokaci o mało nie dorównali fortuną swoim klientom - koniec końców to Karol Sanguszko został siódmym z kolei ordynatem. Lubomirscy zostali zaś z wielkim poczuciem krzywdy. Kiedy procesy dobiegły końca, Marianna, wcześniej w nich bardzo czynna, przestała się angażować w zarządzanie majątkiem, zostawiając to, znakomicie pełniącemu tę rolę księciu Karolowi. Stanowili z mężem bardzo zgodne stadło, darzące się zaufaniem i zrozumieniem. Kiedy zmarła w 1729 roku, pochowana została w klasztorze karmelitów w Nowym Wiśniczu, nad którym Lubomirscy sprawowali od lat szczególną opiekę. Serce jednak, zgodnie z ówczesnym obyczajem, złożono w ufundowanym przez nią kościele lubelskich kapucynów (tam zresztą chować się też każe Karol Sanguszko oraz jego trzecia żona Barbara z Duninów).

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart z Markuszowa

Rada Gminy, przyjmując znak rodu Firlejów jako herb swojej społeczności, nie miała w zasadzie wyboru. Gdyby nie Firlejowie, tej miejscowości by najpewniej albo wcale nie było, albo nie miałaby żadnego znaczenia gospodarczego

Statut powiada, że herbem jest „złoty lewart w polu błękitnym". Precyzyjnie można by dodać, że ze srebrnymi pazurami. We wszystkich źródłach ikonograficznych, do jakich udało nam się dotrzeć, owej złotości trzeba się domyślać - zwykle ten metal oddawany jest jako żółtym kolorem, tutaj jest on nieco rozmyty i zgaszony w kierunku szarości, a nawet jakiejś odmiany zieleni (jeżeli jako mężczyzna jestem w stanie to zniuansować...).

Wybór był zupełnie oczywisty - poczynając od XIV-wiecznego Ostasza z Bejc, jednego z pierwszych właścicieli ośrodka, a jednocześnie protoplastów słynnego i możnego rodu poprzez Eustachego, Piotra i Jana dzieje miasta związane są z Firlejami. Gałąź, która posiadała Markuszów, przyjęła nawet nazwisko Markuszewskich. W 1521 roku wraca do głównego pnia: wojewoda lubelski i ruski Piotr Firlej, syn Mikołaja, był inicjatorem i głównym sprawcą przekształcenia w połowie XVI w. Markuszowa w miasto.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wędrujący kościół w Zarzeczu Łukowskim

Obecnie świątynia Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się w Zarzeczu Łukowskim (nie mylić z Ulańskim!). Ale zdjęcie wykonano w Piszczacu koło Białej Podlaskiej!

Po tym, jak w 1915 r. wojska carskie oraz urzędnicy i duchowieństwo prawosławne wycofali się w głąb Rosji, w Piszczacu pozostała murowana cerkiew, którą, wobec niewielkiej wtedy ilości wiernych, przejął Kościół Katolicki. Była nowa i większa niż używany do tej pory drewniany, zresztą też dopiero co, w 1905 roku wzniesiony, kościół. Na ten drugi znalazł się chętny - akurat powstawała parafia w Zarzeczu. Akcja transportu przypuszczalnie trwała dwa lata, między 1920 i 1922 rokiem. Świątynia służyła do 1997 roku, kiedy wybudowano nową, murowaną świątynię. Obecnie obiekt pozostaje niezagospodarowany.

eprasa.pl 6dfad1b279

Studniówka w Zespole Szkół CKR im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej

Fot. ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa, nauczyciele i goście bawili się na balu studniówkowym w pensjonacie Dolina Bugu w Rokitnie

Fot. ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Studniówka to wieczór pełen elegancji, wzruszeń i niezapomnianych wspomnień, które zostają w sercu na zawsze

Fot. ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Maturzyści wykonali przepiękny taniec, do którego choreografię przygotowała Kamila Trojanowska

W piękny, niepowtarzalny i jedyny w swym rodzaju wieczór 1 lutego uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa bawili się na balu studniówkowym w pensjonacie Dolina Bugu w Rokitnie.

Fot. ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

– Kochani maturzyści, życzymy wam, by wspomnienia ze studniówki dodawały wam sił w przygotowaniach do matury! Niech każdy dzień przybliża was do wymarzonego wyniku, a stres ustąpi miejsca wierze w siebie. Powodzenia i do przodu, bo marzenia są na wyciągnięcie ręki! – przekazali uczniom dyrekcja i grono pedagogiczne ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Fot. ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Studniówkę poprzedziła msza święta w Bazylice Leśniańskiej, odprawiona przez ojca Grzegorza Krzyżowskiego

Studniówkę poprzedziła msza święta w Bazylice Leśniańskiej, odprawiona przez ojca Grzegorza Krzyżowskiego. Następna część uroczystości studniówkowej rozpoczęła się o godzinie 19.30, w której tegoroczni maturzyści – Maja Adamiuk, Mateusz Jastrzębski i Gabriel Markowski – ciepło i serdecznie powitali wszystkich zebranych w sali balowej.

Oficjalnego otwarcia studniówki dokonał dyrektor Radosław Klekot, który powitał gości: Ewę Kulińską – przewodniczącą Rady Gminy Leśna Podlaska z małżonkiem, Wojciecha Niedźwiedziuka – przewodniczącego Rady Rodziców szkoły, grono pedagogiczne, rodziców oraz młodzież, życząc wszystkim niezapomnianego wieczoru.

Bal rozpoczęto tradycyjnym polonezem. Maturzyści wykonali przepiękny taniec, do którego choreografię przygotowała Kamila Trojanowska. Wszyscy byli pod dużym wrażeniem, a w stronę wykonawców popłynęły ogromne brawa.

Studniówka to wieczór pełen elegancji, wzruszeń i niezapomnianych wspomnień, które zostają w sercu na zawsze. Maturzyści wręczyli wiązanki kwiatów, podziękowali dyrekcji, nauczycielom i wychowawcom za dotychczasowe prowadzenie drogą szkolnego życia.

Szczególnie serdeczne słowa popłynęły w stronę wychowawców klas: Danuty Kacik – wychowawczyni klas V Technikum w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych i V Technikum w zawodzie technik weterynarii; Marty Wiczuk – wychowawczyni klasy V Technikum w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotroniki.

W imieniu wójta gminy Leśna Podlaska Ewa Kulińska złożyła życzenia realizacji wymarzonych celów wszystkim uczestnikom zabawy studniówkowej. Przewodniczący Rady Rodziców szkoły Wojciech Niedźwiedziuk oraz przedstawiciele rodziców uczniów klas maturalnych podziękowali za dotychczasową opiekę nad młodzieżą i złożyli dyrekcji, wychowawcom, gronu pedagogicznemu i maturzystom życzenia spełnienia marzeń i udanej zabawy.

Później rozpoczęła się noc pełna uśmiechów, pięknych chwil i tańców do rana – niezapomniana!

Maturzyści wręczyli wiązanki kwiatów, podziękowali dyrekcji, nauczycielom i wychowawcom za dotychczasowe prowadzenie drogą szkolnego życia

Serdeczne podziękowania należą się wszystkim tym, którzy wsparli młodzież w organizacji zabawy studniówkowej: dyrekcji, młodzieży, rodzicom oraz sponsorom: Karolowi Łaskiemu, Sylwestrowi Wasilukowi, Jakubowi Spychelowi – właścicielowi Firmy JS WOOD Usługi Stolarskie, Dawidowi Miazio.

Marta Rudowska,
ZSCKR w Leśnej Podlaskiej

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Motor Lublin poległ w derbach wschodu

Po raz drugi w obecnym sezonie piłkarze lubelskiego Motoru przegrali z aktualnym mistrzem kraju, Jagiellonią Białystok. W 21. kolejce rozgrywek PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli na wyjeździe drużynie z Podlasia 0:3.

Piłkarze Motoru nadal czekają na pierwszą wygraną w 2025 roku

Fot. Karol Kurzępa

Po pierwszej połowie żółto-biało-niebiescy przegrywali 0:1. Wynik meczu otworzył Jarosław Kubicki, który pokarał lubelską obronę za pozostawienie go niepilnowanego w polu karnym. To nie była ostatnia zła informacja dla Motoru przed przerwą. Po golu i przerwie spowodowanej zadymieniem stadionu przez race, czerwoną kartkę zobaczył Sergi Samper. Wychowanek FC Barcelona brutalnie sfaulował Oskara Pietuszewskiego i wyleciał z boiska.

Gdy upływał drugi kwadrans po zmianie stron, miejscowi podwyższyli na 2:0 za sprawą Darko Čurlinova. Macedoński pomocnik wzorowo wykończył precyzyjnym strzałem atak obrońców tytułu.

I choć Motor miał w Białymstoku kilka okazji, by trafić do siatki, ostatecznie wrócił do Lublina z porażką 0:3. Dublet skompletował Kubicki. Pomocnik „Jagi" zamknął składną akcję całego zespołu i przypieczętował zwycięstwo.

Dodatkowym powodem do zmartwienia dla trenera Mateusza Stolarskiego jest fakt, że z powodu kontuzji murawę musiał opuścić najlepszy strzelec lubelskiej drużyny, Samuel Mráz.

Motor nie może mówić o udanym początku 2025 roku. Pomimo wzmocnień składu dokonanych w zimowym okienku transferowym, zespół zdobył podczas rundy rewanżowej tylko punkt w trzech kolejkach. W następnej serii spotkań lublinianie powalczą o przełamanie z GKS-em Katowice. Konfrontację z rywalem z województwa śląskiego zaplanowano w poniedziałek, 24 lutego.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin
3:0 (1:0)

Bramki: Kubicki 27 i 69, Čurlinov 59
Motor: Rosa – Stolarski (68 Wójcik), Bartoš, Matthys, Luberecki (46 Palacz), Samper, Scalet, B. Wolski, Król (68 Łabojko), Ceglarz (88 Simon), Mráz (54 Ndiaye)

Karol Kurzępa

Zdecydowała pierwsza połowa. Pewna wygrana MKS-u

Zawodniczki MKS-u FunFloor Lublin bezproblemowo wygrały swój mecz w Koszalinie. Już do przerwy wygrywały dwubramkowo.

Przed meczem MKS-u FunFloor Lublin w Koszalinie nietrudno było wskazać faworyta. Zajmujące przedostatnie miejsce w ligowej tabeli gospodynie do tego starcia przystępowały z serią czterech ligowych porażek, spośród których wymiar najniższej wynosił aż sześć trafień. Tym samym na niespodziankę nie zanosiło się w żaden sposób.

Po kwadransie prowadzenie było już sześciobramkowe, a zawodniczki Młynów Stoisław wyraźnie traciły ochotę do rywalizacji ze znacznie lepiej dysponowanymi rywalkami. Na przerwę obydwie ekipy zeszły przy stanie 6:18 dla podopiecznych Pawła Tetelewskiego.

W drugiej odsłonie szczypiornistki z Lublina nieco zwolniły tempo, bezpiecznie zarządzając przewagą wywalczoną w pierwszych trzydziestu minutach.

Teraz lublinianki czeka kolejny wyjazdowy mecz. 21 lutego o godz. 18 zagrają w Elblągu ze Startem.

Młyny Stoisław Koszalin - MKS FunFloor Lublin
18:28 (6:18)

MKS: Wdowiak, Mamić – Pietras 7, Balsam 4, Tomczyk 3, Szynkaruk 3, M. Więckowska 3, Posavec 3, Planeta 1, Rosiak 1, Nieuwenweg 1, Andruszak 1, Olek 1, D. Więckowska, Matuszczyk.

Filip Ogórek

Koszykarze walczyli w Pucharze Polski. Sił starczyło na jednego rywala

Dwa mecze w Pekao S.A. Pucharze Polski rozegrał PGE Start Lublin. Czerwono-czarni odpadli ze zmagań na etapie półfinału. Najpierw poradzili sobie z Dzikami Warszawa, a następnie zawstydził ich Górnik Wałbrzych.

Turniej finałowy Pucharu Polski rozegrano w Sosnowcu, a rywalizacja dla „Startowców" rozpoczęła się w czwartek. Zespół Wojciecha Kamińskiego zmierzył się z Dzikami Warszawa w ramach ćwierćfinału.

Start zaczął spotkanie znakomicie i pierwszą kwartę wygrał aż 15 punktami. Dobrą grę lublinianie kontynuowali także w drugiej odsłonie, dzięki czemu na przerwę zeszli, prowadząc 48:35. Po zmianie stron doskwierał im brak skuteczności, dzięki czemu Dziki zdołały nawet wyjść na prowadzenie. Na szczęście „Startowcy" szybko się otrząsnęli, a znakomita gra Tevina Browna pozwoliła im odzyskać korzystny wynik. Amerykanin zdobył tego dnia 34 punkty, a jego zespół wygrał cały mecz 93:82 i awansował do półfinału rozgrywek.

O finał zespół trenera Kamińskiego zagrał z Górnikiem Wałbrzych, który już dwa razy w tym sezonie wygrywał bezpośrednie starcia. Niestety i tym razem to właśnie beniaminek Orlen Basket Ligi wiódł prym w meczu z czerwono-czarnymi. W sobotnie popołudnie wałbrzyszanie po prostu ośmieszyli lublinian.

Już po pierwszej kwarcie Start przegrywał pięcioma punktami, by na długą przerwę zejść z deficytem 14 „oczek". Po zmianie stron Górnik jeszcze bardziej „nacisnął gaz", a prowadzenie wahało się w okolicach 30 punktów. Start był kompletnie bezradny, a kilka niezłych akcji na przestrzeni 20 ostatnich minut meczu pozwoliło tylko na zdobycie 60 punktów. Rywale zgarnęli ich aż 88 i to oni awansowali do finału. Zresztą w meczu o puchar okazali się lepsi od Kinga Szczecin i po raz pierwszy w swojej historii sięgnęli po to trofeum.

- Chcielibyśmy przeprosić kibiców, bo to nie był nasz dzień. Nieźle zaczęliśmy, a później kompletnie się rozsypaliśmy. Nie dojechaliśmy na ten mecz, graliśmy bez energii i bardzo pasywnie. To nie był nasz mecz, ale powinniśmy się cieszyć, że zagraliśmy w turnieju finałowym. Czasami w sporcie tak bywa, że nie idzie - powiedział po półfinale trener Kamiński.

PGE Start Lublin - Dziki Warszawa
93:82
(29:14, 19:21, 17:24, 28:23)
- pierwszy mecz

PGE Start Lublin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 60:88 (12:17, 16:25, 12:22, 20:24) - drugi mecz.

Kacper Ciuksza

Znowu przegrana ze Ślęzą

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały szósty mecz w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 15. kolejce rozgrywek biało-zielone uległy na własnym parkiecie Ślęzy Wrocław. Dla akademiczek była to druga porażka z tym rywalem w trwającej kampanii.

Przed spotkaniem oba zespoły legitymowały się bilansem dziewięciu zwycięstw i sześciu przegranych. Wrocławianki zajmowały pozycję wicelidera tabeli, a podopieczne trenera Karola Kowalewskiego plasowały się lokatę niżej. Niedzielna rywalizacja miała duże znaczenie w kontekście układu tabeli w walce o play-offy.

W mecz lepiej weszły przyjezdne, które szybko odskoczyły punktowo i po pierwszej kwarcie miały przewagę 10 oczek. W drugiej odsłonie ambitnie grające lublinianki zaczęły gonić wynik i po lepszym okresie gry, schodziły na dużą przerwę, przegrywając już tylko 33:36.

Po zmianie stron konfrontacja długimi fragmentami pozostawała zacięta i wyrównana. Należy jednak przyznać, że obie drużyny miały trochę problemów ze skutecznością w ofensywie. Przed ostatnią z ćwiartek AZS UMCS przegrywał 44:48 i wynik wciąż pozostawał sprawą otwartą. Jednak podczas czwartej partii Ślęza zdobyła przeciwko gospodyniom 25 oczek, umiejętnie przy tym broniąc, dzięki czemu zwycięstwo pojechało do Wrocławia. Biało-zielonym nie pomógł nawet rekordowy występ Aleksandry Stanaćev, która trafiła aż osiem rzutów z dystansu (o trzy więcej niż cała ekipa rywalek).

Porażka z wrocławiankami sprawiła, że akademiczki osunęły się z trzeciej na czwartą pozycję w tabeli. W następnej kolejce lubelski zespół czeka kolejna trudna przeprawa. AZS UMCS pojedzie bowiem do Gorzowa Wielkopolskiego, by zmierzyć się z niedawnym triumfatorem Pucharu Polski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 1KS Ślęza Wrocław
63:73
(14:24, 19:12, 11:12, 19:25)

AZS UMCS: Stanaćev 24, Johnson 13, Muldrow 9, Miškinienė 7, Szymkiewicz 5, Ullmann 3, Kulińska 2, Goszczyńska, Adamczuk

Karol Kurzępa

Przyjemna robota. Siatkarze znowu zwycięscy

Trzech setów potrzebowała Bogdanka LUK Lublin, by ograć Nowak-Mosty MKS Będzin. Rywale z dna tabeli PlusLigi nie dotrzymali kroku zespołowi Massimo Bottiego. Niewidoczny był nawet brak Wilfredo Leona.

W niedzielny wieczór siatkarze Bogdanki LUK Lublin zmierzyli się z ostatnim w ligowej tabeli MKS-em Będzin. Trener Massimo Botti tak mocno wierzył w swój zespół, że dał nawet odpocząć Wilfredo Leonowi. Koledzy reprezentanta Polski poradzili sobie znakomicie.

Pierwsze punkty w meczu zdobyli zawodnicy z Lublina i pomimo dość wyrównanego początku, to oni zyskali dość bezpieczną przewagę i kontrolowali grę. Kluczowe w pierwszym secie były dwie czteropunktowe serie żółto-czarnych, na które rywale nie mieli odpowiedzi. Finalnie pierwszy set zakończył się wynikiem 25:17 dla przyjezdnych. Druga partia okazała się jeszcze łatwiejsza, chociaż MKS prowadził nawet 5:3 na samym początku.Później jednak LUK nie pozostawił złudzeń i od stanu 11:10 i zdobył osiem kolejnych punktów. Miejscowych w tej odsłonie było stać na tylko trzy kolejne „oczka", a więc lublinianie wygrali 25:13. Trzeci set był dla LUK-u najtrudniejszy, bo drużyna z Będzina była w stanie kilkukrotnie objąć prowadzenie. Bliski wynik utrzymywał się do końcówki. Jednak prowadzenie 20:19 na korzyść lublinian szybko zamieniło się w 24:19. Miejscowi obronili jeszcze jedną piłkę setową, ale z kolejną nie mieli szans i przegrali 20:25, a w meczu 0:3.

Siatkarze z Lublina zaliczyli się zwycięstwo za trzy punkty i w ligowej tabeli z dorobkiem 51 „oczek" zajmują piąte miejsce.

Nowak-Mosty MKS Będzin - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(17:25, 13:25, 20:25)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (10), Grozdanow (7) Tuinstra (5), McCarthy (14), Sasak (13), Thales (libero) oraz Nowakowski, Wachnik.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 6dfad1b279

Mecz sparringowy: Chełmianka Chełm - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Piłkarze w formie, problemy z całą resztą

Mimo że drużyna Orląt jeszcze nie jest kompletna, znakomicie radzi sobie w sparringach z drużynami z III ligi. Tydzień temu zremisowała na wyjeździe z Lewartem, w sobotę okazała się lepsza w kontrolnym meczu z Chełmianką. Gorzej ze stanem klubowej kasy: miasto na razie dało tylko 12 tysięcy złotych, o więcej trzeba zabiegać drugi raz.

Fot. Facebook Orlęta - Chełmianka

Bo bramki trzeba strzec od frontu i od plec... Bartłomiej Siudaj (z lewej) popisał się ładnym golem, Marcel Obroślak (z prawej) odzyskał już wigor po chorobie

Trener Robert Chmura znowu nie miał do dyspozycji wszystkich graczy - Karola Rycaja zatrzymały w domu ważne sprawy rodzinne, jego brat Dominik i Cezary Miszta nie mogli zagrać z powodu kontuzji. W ostatnich dniach władze klubu intensywnie pracowały nad pozyskaniem obiecującego zawodnika grającego wcześniej na Ukrainie, jednak sprawa ostatecznie nie okazała się możliwa do sfinalizowania. Pozostaje otwarta kwestia zatrudnienia jeszcze jednego lub dwóch graczy. Wszystko wskazuje jednak na to, że klubowa kadra wiosną będzie węższa niż jesienią, co da m.in. szansę częstszych występów aspirujących do tego wychowankom. Wszystko wskazuje, że nie skorzysta z tej szansy Mikołaj Mitura, który wybrał grę w LKS Milanów pod skrzydłami byłego gracza Orląt Piotra Zmorzyńskiego. Walkę o miejsce w pierwszym składzie podjął za to Bartłomiej Siudaj i z pewnością nie żałuje: w meczu z Chełmianką nie tylko wyszedł od pierwszej minuty, to jeszcze zaliczył bramkę.

Bramkarze na piątkę

Rywal spotkanie rozpoczął w składzie dalekim od optymalnego, ale o tej porze roku wszystkie drużyny są w fazie mniej i bardziej zaawansowanych testów. W pierwszej połowie wyraźnie przeważali miejscowi, ale w bramce Orląt świetnie spisywał się Hubert Nowak. Po jednym z rzutów rożnych przytomnie piłkę w okolice linii pola karnego zgrał Arkadiusz Korolczuk, Siudaj rąbnął potężnie i futbolówka, mimo tłoku, znalazła drogę do siatki. Miejscowi wyrównali dopiero w doliczonym czasie gry I połowy. Po zmianie stron Orlęta znowu wyszły na prowadzenie za sprawą nowego napastnika Krzysztofa Cudowskiego. W końcówce goście z powodzeniem bronili korzystnego rezultatu, raz piłkę nad poprzeczkę efektownie wypchnął Robert Nowacki, ale ostatecznie dość niespodziewany wynik poszedł w świat.

Kolejne sparringi Orląt:

22.02 - Mazovia Mińsk Maz. (IV liga)
1.03 - Orlęta Łuków (klasa okręgowa)

Orlęta bez kasy

Znacznie więcej emocji niż towarzyski mecz w Orlętach i ich otoczeniu wywołała ogłoszona w piątek decyzja władz miasta o rozdziale środków na wspieranie sportu w Radzyniu. Na jej mocy klub z Warszawskiej otrzymał tylko 12. 000 zł na działania związane z profilaktyką uzależnień, natomiast odmówiono wsparcia całej reszty działalności sportowej. W ubiegłym roku była to kwota powyżej 200.000 zł. Dla wszystkich jest jasne, że taka decyzja oznacza praktycznie albo poważne ograniczenie, albo zgoła zaprzestanie działalności, obchodzącego w ubiegłym roku swoje stulecie, klubu.

Burmistrz zarzuca brak profesjonalizmu

Burmistrz Jakub Jakubowski w internetowych wpisach wyjaśnia, że złożony wniosek nie spełniał kryteriów formalnych, zawierał puste rubryki i jako taki nie mógł być pozytywnie rozpatrzony.

Wniosek był dobry, ale przestał być

Władze klubu przekonują, że niczym się nie różnił od tego, który składany był w tym samym urzędzie w poprzednich latach i na podstawie którego podejmowano pozytywne decyzje. Wskazują też, że w trakcie postępowania prezes Grochowski wzywany był przed komisję celem uzupełnienia błędów formalnych co skrupulatnie, według jej wskazówek, uczynił. W przestrzeni internetowej padają wzajemne oskarżenia o brak profesjonalizmu zarówno w przygotowaniu, jak i ocenie wniosku oraz o niedostatek dobrej woli w urzędzie.

Chełmianka -Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:2 (1:1)

gole: Siudaj, Cudnowski
Orlęta: Nowak-Szatała, Pendel, Siudaj, Szczepaniak, Korolczuk, Mróz, Obroślak, Pęcak, Daniłosio, Cudowski, po przerwie grali również Nowacki, Borysiuk, zawodnik testowany, Grochowski, Malec, J.Rycaj, Lewczuk

Rachunki nie zaczekają

Burmistrz zapewnia, że pieniądze nie przepadną, zorganizowany zostanie kolejny konkurs, w którym odpowiednio przeszkolone Orlęta będą mogły złożyć ponowny, lepiej napisany wniosek. Zakładając, że wszystkim zainteresowanym starczy wzajemnego zaufania i dobrej woli trzeba jednak dostrzec, że procedura ta potrwa zapewne około miesiąca, czyli najpewniej zakończy się już po starcie rozgrywek.

Zbigniew Smółko

Miszta jest niesamowity!

Wychowanek AMPlusa Łuków Cezary Miszta znów zachwycił swoją grą! Polski bramkarz był kluczową postacią w starciu Rio Ave z FC Porto, popisując się znakomitymi interwencjami, które zapewniły jego drużynie cenny remis 2:2. Jego wybitna postawa została doceniona – otrzymał tytuł MVP spotkania.

Cezary Miszta robi furorę w Portugalii

20. kolejka portugalskiej Primeira Liga przyniosła sporą niespodziankę. Rio Ave, mimo trudnego rywala, zdołało zatrzymać FC Porto na własnym stadionie. Głównym architektem tego sukcesu był właśnie Miszta, który aż sześciokrotnie ratował swój zespół przed stratą gola.

Najbardziej spektakularne interwencje polskiego golkipera miały miejsce w 14. i 50. minucie spotkania. Najpierw efektownie sparował techniczne uderzenie Stephena Eustaquio, przenosząc piłkę nad poprzeczkę. W drugiej połowie popisał się widowiskową paradą, broniąc groźny strzał z dystansu jednego z zawodników Porto. Portugalczycy byli pod wrażeniem – stacja Sport określiła jego interwencję mianem „monumentalnej".

Choć Miszta dwukrotnie musiał wyciągać piłkę z siatki, jego kapitalne interwencje sprawiły, że Rio Ave uniknęło porażki. Dzięki temu polski bramkarz został wyróżniony jako najlepszy zawodnik meczu. Po tym remisie drużyna zajmuje 10. miejsce w tabeli, z bezpieczną siedmiopunktową przewagą nad strefą barażową.

Dla Miszty był to już 16. mecz w barwach Rio Ave w tym sezonie. W dotychczasowych spotkaniach wpuścił 23 gole, a raz zachował czyste konto.

Polski golkiper trafił do Rio Ave na początku 2023 roku, początkowo jako zawodnik wypożyczony z Legii Warszawa. Przed startem obecnego sezonu portugalski klub zdecydował się na jego definitywny transfer. Choć początkowo pełnił rolę rezerwowego, swoją ciężką pracą i znakomitymi występami wywalczył miejsce w podstawowym składzie.

Jego forma nie umknęła uwadze kibiców i ekspertów. W styczniu fani Rio Ave uznali go za najlepszego zawodnika miesiąca, a kolejne występy tylko potwierdzają jego klasę. Jeśli Miszta utrzyma tak dobrą dyspozycję, niewykluczone, że wkrótce stanie się jednym z czołowych bramkarzy portugalskiej ligi.

mp

Ale wyróżnienie dla Czarka Miszty!

Cezary Miszta świetnie radzi sobie w Rio Ave, czego dowodem jest przyznany mu tytuł najlepszego bramkarza stycznia w Lidze Portugal.

Wychowanek AMPlusa Łuków trafił w „dziesiątkę", odchodząc latem na stałe z Legii Warszawa na rzecz portugalskiego Rio Ave, gdzie z czasem wywalczył sobie pierwszy skład. Jego fantastyczne występy nie przeszły uwadze zarówno polskich mediów, które regularnie rozpisują się o 23-latku, jak i szkoleniowcom z Ligi Portugal, których głosy pozwoliły mu zdobyć miano najlepszego golkipera minionego miesiąca (29,63 procent głosów).

Polak wyprzedził tym samym Patricka Sequeirę (Casa Pia) oraz Ricardo Velho (Farense), którzy zgarnęli odpowiednio 21,49 i 11,11 procent głosów.

Urodzony w Łukowie zawodnik w styczniu uczestniczył w ligowych starciach z Gil Vicente (1:1), Sportingiem (0:3) oraz Farense (2:1), zbierając pochwały niezależnie od wyników. Do tego dorzucił występ z Casa Pia (3:1) w ramach krajowego pucharu.

Bardzo dobra postawa polskiego bramkarza sprawiła, że zaczęto łączyć go z transferem do Sportingu. Doniesienia te zdementował jednak tamtejszy „Record", co nie oznacza, że latem nie będziemy świadkami głośnych przenosin z jego udziałem.

Miszta dla Rio Ave rozegrał łącznie 16 spotkań, w których zachował jedno czyste konto i stracił 25 bramek. Jego klub zajmuje obecnie dziesiąte miejsce w lidze.

mp

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Podlasie. Porażka i remis

Podlasie uległo Świdniczance. W pewnym momencie doszło do przepychanek. Zrobiło się ciepło, chociaż mieliśmy ujemną temperaturę

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali dwa mecze kontrolne. W pierwszym ulegli 0:1 Świdniczance Świdnik. W kolejnym zremisowali 1:1 z Ursusem Warszawa.

Musi być lepiej

- To nie były dobre piłkarsko gry kontrolne w naszym wykonaniu. Musimy w krótkim czasie poprawić się dosłownie w każdej fazie gry, aby móc rywalizować z przeciwnikami w lidze, która zaraz rusza. Szczególnie musimy być lepsi z piłką, bo ciężko o jakąkolwiek płynność i stwarzanie sytuacji przy ilości strat, którą tego dnia mieliśmy w każdym sektorze boiska - mówi Artur Renkowski, opiekun biało-zielonych.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Futa.
Podlasie: Lipiec, Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Andrzejuk, Kamiński, Maluga, Wnuk, Lepiarz, Horzhui. Ponadto grali: Orzechowski, Lipiński, Pigiel, Kobyliński.

Jeśli nie idzie gra w piłkę...

- Weszliśmy nieźle w pierwszą połowę meczu. Przeważaliśmy, a goście próbowali nas kontrować głównie po naszych błędach. Straty piłki w naszym wykonaniu napędzały Ursus i tym samym goście z Warszawy nabierali większej pewności i swobody w grze. Nasza gra z każdą kolejną minutą się „rozjeżdżała" i generalnie nie tak to miało wyglądać - mówi Jarosław Kosieradzki.

Zawodnik Podlasia dodaje, że zespół stwarzał sytuacje bramkowe. - W porównaniu do gości mieliśmy ich znacznie więcej, ale futbolówka nie chciała wpaść do bramki. Piłka lądowała na słupku, tuż obok albo zawodnicy Ursusa wybijali niemalże z własnej linii bramkowej. W drugiej części spotkania przeciwnicy częściej byli przy piłce i dużo czasu byliśmy ustawieni w obronie niskiej. Sytuacje się pojawiały po naszej stronie i jedną zamieniliśmy na gola, a zaraz po tym straciliśmy łatwą bramkę po dośrodkowaniu z rzutu wolnego - dodaje.

Gracz bialczan, który 27 lutego skończy 28 lat, przyznaje, że wnioski z tego meczu są takie, że zespół miał za małą chęć wygrania tego spotkania. - Za mało ambicji i charakteru, pokazania tego, kto tu rządzi. Jeżeli nie idzie gra w piłkę, to cech wolicjonalnych na boisku nie może zabraknąć - kończy.

Podlasie Biała Podlaska - Ursus Warszawa 1:1 (0:0)

Bramka: Kaczyński.
Podlasie: Misztal - Orzechowski, Pękała, Lesiuk, Pigiel, Lipiński, Kamiński, Kaczyński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Wojczuk. Ponadto grali: Chazan, Twarowski, Misiejuk, Dobruk, Grochowski.

Jeszcze chwila

Znamy dokładny termin pierwszego meczu Podlasia w nowym roku.

Bialczanie podejmą Sandecję Nowy Sącz już 1 marca. Początek starcia z liderem III ligi o godz. 17:00. Tydzień później naszych czeka wyjazd na bój z Koroną II Kielce.

Znowu dwa mecze

Przed ekipą Podlasia ponownie dwa spotkania kontrolne.

Bialczanie zagrają u siebie z Lewartem Lubartów oraz Huraganem Międzyrzec Podlaski. Mecz z ligowym rywalem rozpocznie się o godz. 12:30, zaś z Huraganem Międzyrzec Podlaski o godz. 14:45.

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Za dwa tygodnie będziemy gotowi

Mateusz Podstolak wierzy, że wkrótce Podlasie pokaże lepszą piłkę

To był dobry mecz ze Świdniczanką?
- Na pewno nie. Musimy zdecydowanie więcej wymagać od siebie. Po słabej pierwszej połowie, w drugiej przejęliśmy inicjatywę, ale brakowało konkretów pod bramką przeciwnika, żeby doprowadzić do wyrównania.

Jesteście gotowi na ligę?
- Mamy przed sobą ostatni etap przygotowań, w którym będziemy schodzić z obciążeń. Widać po kolegach z drużyny trudy ostatnich tygodni, w których mocno popracowaliśmy. Jeszcze nie jesteśmy gotowi, ale dwa tygodnie już tak.

Czekacie na pierwsze granie?
- Z pewnością tak. Zima ma to do siebie, że ten okres przygotowawczy jest długi. Sparingi są potrzebne, żeby łapać rytm meczowy, ale każdy czeka już na to, co najważniejsze, czyli start rundy i spotkania o punkty.

O co chcecie powalczyć?
- Zdajemy sobie sprawę, że miejsce w tabeli, na którym się znajdujemy, nie jest zadowalające. Potencjał drużyny jest duży. Chciałbym, żebyśmy od pierwszego meczu z Sandecją to potwierdzili. Celem minimum jest poprawienie wyniku punktowego, a co więcej, to już od nas tylko zależy.

mp

Uczniowie z woj. lubelskiego zaczęli ferie zimowe. Dobre warunki do jazdy na nartach

Chrzanów, Rąblów czy Kazimierz Dolny. Dobre warunki do jazdy na nartach panują na stoach woj. lubelskiego.

Uczniowie w woj. lubelskim rozpoczęli ferie zimowe, wielu z nich chce jeździć na nartach. Bardzo dobre warunki dojazdy panują w Chrzanowie (powiat janowski), gdzie znajduje się jedyny w woj. lubelskim wyciąg krzesełkowy. - Spadł świeży śnieg, trasy ratrakowane, czynne wszystkie trasy -czytamy na stronie internetowej ośrodka. Stacja otwarta jest w godz. 9-21.

Bardzo dobre warunki do jazdy panują w Chrzanowie

Bardzo dobre warunki do jazdy panują też w Rąblowie (powiat puławski), gdzie pokrywa śnieżna wynosi 30-50 cm. Szusować można w godzinach 9-21, otwarta jest zarówno krótsza, jak też dłuższa trasa.

Bardzo dobre warunki do jazdy na nartach panują również w Kazimierzu Dolnym. Ośrodek jest otwarty w godz. 9-21.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Ksiądz ze św. Anny mistrzem Europy!

Pamiętacie takiego piłkarza jak Rafał Przezdziak? Do dzisiaj gra w piłkę, chociaż jest... księdzem. Jest wychowankiem Orląt Łuków. W przeszłości bronił barw ŁKS-u Łazy.

Obecny wikariusz parafii św. Anny w Białej Podlaskiej wraz z reprezentacją Polski wywalczył złoty medal mistrzostw Europy księży w futsalu. Na turnieju w Kisvárda na Węgrzech grała znakomicie - odniosła komplet zwycięstw. W półfinale po niezwykle emocjonującym meczu wygrała 2:1 z Chorwacją, z którą rok temu przegrała w finale Euro.

Ks. Rafał Przezdziak należy do bardzo ważnych graczy naszej reprezentacji!

W walce o złoto zmierzyła się ze Słowacją i zwyciężyła pewnie 4:0.

Polscy księża byli nie do zatrzymania na Węgrzech. W fazie grupowej 17. Mistrzostw Europy w piłce nożnej halowej odnieśli dwa pewne zwycięstwie - pokonali Kosowo 11:0 i Austrię 8:0, a następnie w ćwierćfinale zwyciężyli mocny zespół Bośni i Hercegowiny 2:1. W czwartkowym półfinale wygrali z Chorwacją, aktualnym mistrzem Europy 2:1. Bramki zdobyli ksiądz Rafał Przezdziak i ksiądz Tomasz Chowaniec. Zwycięska bramka padła w ostatniej sekundzie meczu.

W finale Polska zagrała ze Słowacją, która w półfinale pokonała reprezentację Węgier. Biało-Czerwoni wygrali pewnie 4:0, trzy bramki zdobył ksiądz Sebastian Woźniak, a jedną ksiądz Tomasz Winogrodzki.

Trenerem reprezentacji Polski księży był znany napastnik Korony Kielce Marek Parzyszek, który obecnie zajmuje się szkoleniem młodzieży, jego asystentem ksiądz Tomasz Winogrodzki, a kierownikiem drużyny Dariusz Meresiński, były piłkarz Spartakusa Daleszyce, a obecnie burmistrz Daleszyc.

Nasi kapłani są zdecydowanie najbardziej utytułowaną drużyną na Starym Kontynencie. W siedemnastu edycjach tej imprezy zdobyli 16 medali - dziewięć złotych, pięć srebrnych, dwa brązowe.

Polska zdobyła złoty medal, srebrny Słowacja, a po brąz sięgnęła Chorwacja. Przy dźwiękach przeboju zespołu Queen - „We Are The Champions" nasi kapłani odebrali medale, a kapitan - ksiądz Marek Łosak puchar za zwycięstwo.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 15. KOLEJKI
AZS AWF - Stal M. 22:31
Grunwald - Nielba 31:28
Gwardia - Pogoń 29:31
Miedź - Padwa 34:35
SMS ZPRP - KPR Żukowo 36:45
Anilana - Stal G. 23:27
Olimpia - Jurand 23:25

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	15	44	490:393
2.	Stal Gorzów	15	30	484:420
3.	Gwardia Koszalin	15	29	467:428
4.	Jurand Ciechanów	15	27	437:441
5.	Padwa Zamość	15	26	458:423
6.	Miedź Legnica	15	24	443:433
7.	Pogoń Szczecin	15	24	402:395
8	Grunwald Poznań	15	20	429:429
9.	Anilana Łódź	15	19	393:437
10.	KPR Żukowo	15	17	452:491
11.	SMS ZPRP I Kielce	15	17	445:510
12.	Nielba Wągrowiec	15	15	393:429
13.	AZS AWF Biała Podlaska	15	12	408:423
14.	Olimpia Piekary Śl.	15	11	407:456

NASTĘPNA KOLEJKA (22.02., godz. 15:00): Jurand - AZS AWF, Stal M. - Grunwald, Nielba - Gwardia, Pogoń - Miedź, Padwa - SMS ZPRP I, KPR Żukowo - Anilana, Stal G. - Olimpia.

mp

Stal przełamała klątwę grodu nad Krzną

Hala przy Marusarza w Białej Podlaskiej ponownie wypełniła się kibicami liczącymi na kontynuację świetnej passy ich drużyny w starciach ze Stalą Mielec.

Dotychczas każda wizyta mielczan kończyła się dla nich porażką, ale tym razem goście zamierzali przerwać tę serię. Stal, niepokonana w lidze i uczestnik Final Four Pucharu Polski, stanęła naprzeciw akademików z jasno określonym celem – zwycięstwem.

Pierwsza połowa – walka na styku, końcówka dla Stali

Spotkanie rozpoczęło się obiecująco dla gospodarzy, którzy po rzucie karnym Serhija Chepyhy wyszli na prowadzenie 1:0. Chwilę później było jeszcze 2:1 dla AZS, ale seria błędów w ataku oraz świetna postawa bramkarza Stali, Nikodema Błażejewskiego, uniemożliwiły bialczanom utrzymanie korzystnego wyniku. Mielczanie, pod wodzą byłego zawodnika AZS Dzianisa Valyntsau, zaczęli przejmować inicjatywę i w 8. minucie prowadzili już 5:2.

Bialczanie starali się, ale to było za mało na lidera

Akademicy nie zamierzali jednak odpuszczać – jeszcze przed upływem 20 minut odrobili część strat, niwelując przewagę Stali do jednego trafienia. Mimo wszystko końcówka pierwszej połowy należała do przyjezdnych. Ostatnie sześć minut to dominacja gości, którzy na przerwę schodzili z pięciobramkową zaliczką (15:10).

Druga połowa – pokaz siły mielczan

Po zmianie stron Stal nie zwalniała tempa. Gospodarze mieli ogromne problemy w ofensywie, co skrzętnie wykorzystali rywale. W 37. minucie przewaga Stali wynosiła już osiem bramek (20:12), a dziesięć minut później dystans wzrósł do dziesięciu trafień (25:15). Najwyższe prowadzenie mielczanie osiągnęli w 53. minucie, gdy tablica świetlna wskazywała 29:18.

Dopiero w końcówce meczu, gdy Stal poczuła się już pewna zwycięstwa, akademicy nieco zmniejszyli rozmiary porażki. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 31:22 dla mielczan, którzy przełamali swoją niechlubną serię porażek w Białej Podlaskiej.

Co dalej?

Dla AZS AWF to kolejna porażka, ale okazja na rehabilitację przyjdzie już w weekend w wyjazdowym meczu z ekipą z Ciechanowa, gdzie o punkty nie będzie łatwo. Tymczasem Stal Mielec potwierdziła swoją świetną formę i zrobiła kolejny krok, by wygrać Ligę Centralną.

AZS AWF Biała Podlaska – Handball Stal Mielec

22:31 (10:15)

AZS AWF: Kwiatkowski, Adamiuk – Koc 6, Trela 3, Wójcik 3, Antoniak 2, Reszczyński 2, Rodak 2, Andrzejewski 1, Chepyha 1, Lewalski 1, Wierzbicki 1, Burzyński, Kandora, Wojnecki.
Stal: Błażejewski, Dekarz – Valyntsau 6, Kotliński 5, Światłowski 5, Stefani 4, Ruhnke 2, Sikora 2, Tarasevich 2, Tokarz 2, Głuszczenko 1, Janus 1, Osmola 1, Graczyk, Marchewka, Mrozowicz.
Kary: 6 min. (Kandora x2, Koc) - 14 min. (Tarasevich x2, Kotliński x2, Mrozowicz x2, Stefani).
Czerwone kartki: Kandora 48`, za faul - Tarasevich 45`, za faul.
Sędziowie: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).
Widzów: 438.

mp

Piotr Tarkowski z solidnym wynikiem

W Toruniu odbyła się 11. edycja Orlen Copernicus Cup, jednego z najbardziej prestiżowych mityngów halowych w Europie. W rywalizacji w skoku w dal wziął udział reprezentant AZS AWF Biała Podlaska, Piotr Tarkowski.

Piotr Tarkowski jest w formie. W weekend powalczy o medal mistrzostw kraju! (fot. Michał Laudy)

Polski lekkoatleta uzyskał wynik 7,71 m, co pozwoliło mu zająć piąte miejsce w silnie obsadzonej konkurencji. Najlepszy rezultat zawodów osiągnął Włoch Mattia Furlani, który skoczył 8,37 m, ustanawiając tym samym najlepszy wynik sezonu w hali na świecie. Drugie miejsce przypadło Grekowi Militiadisowi Tentoglou (8,03 m), a trzecie Szwedowi Thobiasowi Montlerowi, który uzyskał identyczny rezultat co Grek. Na czwartej pozycji uplasował się Adrian Brzeziński z wynikiem 7,74 m, wyprzedzając Tarkowskiego o zaledwie trzy centymetry.

Podopieczny trenera Tadeusza Makaruka pokonał m.in. Jamajczyka Shawna Thompsona, który skoczył 7,69 m. Był to drugi start Polaka w hali w tym sezonie. Wcześniej, podczas „Gorzów Jump Festival", uplasował się na trzecim miejscu. Wówczas najlepszy wynik należał do Amerykanina Marquisa Dendy`ego (7,84 m), a drugie miejsce zajął Adrian Brzeziński, który pobił swój rekord życiowy skokiem na 7,76 m. Tarkowski w ostatniej próbie uzyskał 7,67 m, wyprzedzając Islandczyka Daniela Egilssona (7,63 m) oraz Ukraińca Vladyslava Mazura (7,56 m).

Już w najbliższy weekend, ponownie w Toruniu, odbędą się 69. Halowe Mistrzostwa Polski. Piotr Tarkowski z pewnością będzie walczył o jak najlepszy rezultat. Trzymamy kciuki za udany występ polskiego lekkoatlety.

mp

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Polonez hitem Internetu!

Maturzyści z międzyrzeckiego „Ekonomika" bawili się w Restorii

8 lutego maturzyści Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim bawili się na studniówce, która odbyła się w hotelu Restoria w Radzyniu Podlaskim. Uroczysty wieczór rozpoczął się tradycyjnie od poloneza, który przygotowała Iwona Zaniewicz. Blisko dziesięciominutowy układ taneczny zrobił prawdziwą furorę i bije rekordy wyświetleń na naszym Facebooku.

Dyrektor ZSE w Międzyrzecu Podlaskim w samych superlatywach wypowiadał się o tegorocznych maturzystach, podkreślając, że dokonali bardzo dobrego wyboru, decydując się na naukę w „Ekonomiku". Po polonezie uczniowie zatańczyli jeszcze walca wiedeńskiego razem z nauczycielami. Imprezę poprowadził Mr. DJ – Paweł Gałecki.

Więcej zdjęć dostępnych na www.miedzyrzec.24wspolnota.pl. W przyszłym tygodniu opublikujemy relację z ostatniej studniówki w Międzyrzecu Podlaskim – balu maturzystów z Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego.

rg

Rita i Magda

Sukienka wybrana dzień przed studniówką

- Poloneza zaczęliśmy ćwiczyć od początku grudnia, końca listopada. Dzisiaj, w dniu studniówki, zaczęłam przygotowywać się od godz. 13, poszłam na makijaż do pani Eweliny, mega ładny, jestem bardzo zadowolona. Jeśli chodzi o sukienkę, wybór nie trwał długo. Przyszła dwa tygodnie temu, jeszcze wczoraj wybierałyśmy spośród trzech. Zrobiłyśmy rewię mody i wybierałyśmy, która będzie odpowiednia. Jak będzie podczas matury? Jestem pozytywnie nastawiona, będzie dobrze.

Mateusz i Marta

Ekspresowe przygotowania w przypadku panów

- Garnitur kupiłem specjalnie na tę okazję. Przygotowania do studniówki upłynęły bardzo szybko, w naszym przypadku nie ma zbyt wiele do roboty - obciąłem się, umyłem, ubrałem i mogłem ruszać na salę. Moja dziewczyna za to przygotowywała się już od ósmej - była na make-upie czy u fryzjera, co trwało do ok. 16. Jesteśmy mniej więcej w środku imprezy, zarówno fotografowie, jak i kamerzyści i DJ dają radę, jest naprawdę super zabawa. Co do matury, przygotowania trwają, ale zobaczymy, jak wyjdzie.

Julia i Jakub

Czuję się dziś pięknie

- Byłam jedną ze współorganizatorek tej studniówki, odpowiadałam m.in. za salę. Co do miejsca, w którym ostatecznie dziś się bawimy, zdania były podzielone, jednak udało się i mamy studniówkę w pięknej sali. Myślę, że wszyscy są zadowoleni. Jest fotobudka, jest super DJ, mój partner i przyjaciele. Sukienkę kupiłam w grudniu, był to mój pierwszy i ostatni wybór. Buty kupiłam, ale były bardzo niewygodne, więc zmieniłam na te, które miałam już wcześniej. Na makijaż wybrałam się do Darii Suśniak, fryzurę przygotowała Alicja Kurowska, bardzo polecam tego fryzjera. Pięknie, czuję się dziś pięknie i mamy zamiar bawić się do samego końca studniówki.

Emilia i Bartek

Próby do poloneza od grudnia

- Do studniówki przygotowywałam się dosyć długo, bo myślałam o niej już od początku roku. Sukienka to akurat trafiony wybór, choć drugi. Pierwsza z wybranych kreacji ostatecznie została w domu. Makijaż robiłam u Darii Suśniak, włosy u pani Ani Mikołajczuk. Bardzo polecam i pozdrawiam. Co do poloneza, bardzo fajnie przygotowany, choreografia pani Iwony Zaniewicz. Uczyła mnie również w podstawówce i jest wyśmienita. Taniec przygotowywaliśmy od początku grudnia, oczywiście z przerwą na święta. Co tydzień mieliśmy próbę, czasami dwa razy w tygodniu. Jestem dobrej myśli, jeśli chodzi o maturę, wiem, że się uda. Chodzę na korepetycje, uważam, że dają mi bardzo wiele.

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Czterdzieści lat minęło. Biblioteka w gminie Międzyrzec świętowała okrągłe urodziny

7 lutego, w Wysokim odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 40-lecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, instytucji kultury, duchowieństwo, sołtysi, przedstawiciele stowarzyszeń, czytelnicy oraz sympatycy biblioteki.

Fot.GBP w Międzyrzecu Podlaskim

Dyrektor gminnej biblioteki Magdalena Chodzińska dziękowała swojemu niezastąpionemu zespołowi

Magdalena Chodzińska,
dyrektor GBP w Międzyrzecu Podlaskim

Jedno skrzydło to zespół, drugie to Wy

- W naszym funkcjonowaniu bardzo często pojawia się motyw skrzydeł, mówimy o tym, że je mamy, że ciągle rosną i że ciągle pojawiają się w nich nowe pióra. Dzisiaj również, a może nawet przede wszystkim dzisiaj, te skrzydła są pięknie rozpostarte. (...) Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim to anioł z ogromnymi skrzydłami – jedno skrzydło tworzy nasz zespół, drugie wszyscy ci, z którymi współpracujemy, którzy nas wspierają i są nam życzliwi. Wy, drodzy Państwo, jesteście naszym drugim skrzydłem

Podczas uroczystości dyrektor placówki, Magdalena Chodzińska, zwróciła się do zgromadzonych, podkreślając znaczenie wspólnoty i wsparcia dla działalności biblioteki.

- W naszym funkcjonowaniu bardzo często pojawia się motyw skrzydeł, mówimy o tym, że je mamy, że ciągle rosną i że ciągle pojawiają się w nich nowe pióra. Dzisiaj również, a może nawet przede wszystkim dzisiaj, te skrzydła są pięknie rozpostarte. (...) Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim to anioł z ogromnymi skrzydłami – jedno skrzydło tworzy nasz zespół, drugie wszyscy ci, z którymi współpracujemy, którzy nas wspierają i są nam życzliwi. Wy, drodzy Państwo, jesteście naszym drugim skrzydłem. (...) Dzisiejszy jubileusz nie jest po to, by prezentować Państwu naszą działalność, ale po to, byście cieszyli się razem z nami i świętowali miejsce, w jakim jest biblioteka, bo na to, w jakim jest miejscu, każdy z Państwa tu dzisiaj obecny miał lub ma wpływ.

Gratulacje płynęły z różnych stron Polski

Fot.GBP w Międzyrzecu Podlaskim

Wkład w rozwój gminy Międzyrzec Podlaski docenił wójt Krzysztof Adamowicz. Jednym z prezentów było przyznanie dodatkowych 40 tys. zł do rocznego budżetu biblioteki

ROZMOWA Z Magdaleną Chodzińską, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim

W Biblioteki dzisiaj są zupełnie innymi miejscami w porównaniu z tymi, które funkcjonowały chociażby 40 lat temu. W jaki sposób dziś można trafić do czytelnika? Jest to coraz trudniejsze czy wręcz przeciwnie?

- To prawda. Rola bibliotek nie polega jedynie na opracowywaniu i udostępnianiu zbiorów jak to dawniej funkcjonowało. Biblioteki rozszerzają swoją działalność i rozwijają się na wielu płaszczyznach. Są instytucjami kultury, które podejmują szereg inicjatyw. Przed bibliotekami stoi wiele wyzwań, ale najtrudniejszym jest znalezienie równowagi pomiędzy „uczestnictwem" a „czytelnictwem. Nasza GBP jest świadoma tego wyzwania i każdego dnia się z nim mierzy. Czytelnicy także są coraz bardziej wymagający. Kluczową rolę odgrywa księgozbiór, który jeśli jest na bieżąco uzupełniany o nowości wydawnicze – czytelnik wraca.

W Co dla Pani osobiście oznacza ten jubileusz?

- Ten jubileusz to dla mnie i zespołu moment zatrzymania, kiedy możemy podziękować sobie wzajemnie za zaufanie i lojalność, podsumować i cieszyć się z tego co zrobiliśmy razem. To moment, kiedy możemy także podziękować ludziom, którzy są wokół biblioteki, którzy ją wspierają i współtworzą. Cały mój Zespół, ale też ja osobiście bardzo czekaliśmy na ten dzień. Podczas jubileuszu były z nami różne środowiska: duchowni, przedstawiciele powiatu, służby mundurowe, przedstawiciele biblioteki wojewódzkiej, dyrektorzy bibliotek i ośrodków kultury z terenu powiatu, ale przede wszystkim nasza gmina: władze gminy – Wójt, Zastępca Wójta, Sekretarz, Skarbnik, prawie cały skład Rady Gminy, dyrektorzy, kierownicy, sołtysi, prezesi stowarzyszeń, Kluby Seniora, KGW, przyjaciele i sympatycy - nasi Czytelnicy. Widok pełnej sali życzliwych osób, którzy chcieli być z nami w tym dniu napawa dumą i radością. To niezwykle budujące.

W Czy ma Pani jakieś szczególne wspomnienie z tego miejsca?

- Wspomnień jest wiele, bo przez te 10 lat, kiedy wspólnie tworzymy Zespół Biblioteki wiele się zadziało, zrobiliśmy razem wiele dużych kroków do przodu. Jeśli mam wymienić jeden moment, który w sposób szczególny utkwił mi w pamięci to będzie to premiera książki „Ocalić od zapomnienia. Przeszłość zachowana w pamięci" w lutym 2017 roku. Jedna z osób, które udzielały wywiadów podeszła do mnie tuż po uroczystości, przytuliła mocno i ze łzami w oczach powiedziała: „Dziękuję, chociaż tyle po mnie pozostanie."- to była dla mnie jedna z najbardziej emocjonujących chwil... Ta Pani zmarła w 2020 r. Wtedy bardzo dosadnie poczułam, że to co robimy ma sens i wartość. Była to też dla mnie lekcja, że mimo pędu z duchem nowoczesności nie możemy stracić gdzieś po drodze człowieka. Ta zasada funkcjonuje w naszej bibliotece.

W Dodatkowe 40 tys. zł z gminy Międzyrzec. Duży zastrzyk funduszy, na co zostanie przeznaczony?

- A to była niespodzianka. Z inicjatywy Pana Wójta Krzysztofa Adamowicza, jednogłośną decyzją Rady Gminy dostaliśmy do naszego rocznego budżetu dodatkowe 40 tys. zł. Oczywiście znaczną część tych funduszy przeznaczamy na zakup nowości wydawniczych.

W Z każdym kolejnym wydarzeniem współorganizowanym przez Bibliotekę zauważamy, że dla Pani zespołu nie ma „sufitu". To chyba drużyna, której trudno szukać w innych miejscach?

- Tak. Nie ma sufitu. Fantastyczne określenie. Pozwolę sobie korzystać. To Drużyna, która się nie boi, ludzie, którzy mają pasję, są zaangażowani i kreatywni, którzy wspierają się wzajemnie. Oni chcą łamać schematy i stereotypy – łamią je. To Zespół, który może wszystko i potrafi zrobić wszystko. Uwielbiam tę naszą niekonwencjonalność, odwagę, oderwanie od schematów, dystans do siebie, szalone pomysły i jeszcze bardziej szalone realizacje – to przekraczanie granic. Najbardziej jednak jestem dumna z tego, że to Zespół zbudowany na silnych fundamentach wspólnych celi, zasad i wartości, który nieustannie o nie dba, chroni je i pielęgnuje. Są moją dumą, a praca z Nimi to dla mnie zaszczyt i ekscytująca podróż w ciągle nowe miejsca.

W Czy już możemy wspomnieć o wydarzeniach organizowanych/współorganizowanych przez Bibliotekę? Czego możemy spodziewać się w 2025 roku?

- Już niebawem Forum Kobiet. Postaramy się wspólnie z GOK i w tym roku z Publiczną Szkołą Podstawową im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy żeby było po raz kolejny ekscytująco, zaskakująco i wartościowo. Porozmawiamy o inspiracjach, o ikonach muzyki... o inspiracjach kobiecością. Tydzień Bibliotek, Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie, Korowód Świętego Mikołaja to kolejne cykliczne wydarzenia, na które już dzisiaj serdecznie zapraszamy. Mamy też nowe pomysły na naszej „liście marzeń"... jednym z nich jest wystawa chust wojskowych, którą planujemy zorganizować w najbliższych miesiącach.

Dodatkowe fundusze i koncert

Jednym z ważniejszych momentów wydarzenia było ogłoszenie decyzji o przyznaniu dodatkowych 40 tys. zł do rocznego budżetu biblioteki. Wniosek w tej sprawie złożył wójt Krzysztof Adamowicz, a Rada Gminy przyjęła go jednogłośnie. Za pozyskane środki biblioteka wzbogaci swój księgozbiór o nowości wydawnicze.

Podczas uroczystości zaprezentowano film poświęcony historii i działalności biblioteki, przygotowany przez Jolantę Łaziuk i Marka Pietruka. Uzupełnieniem wydarzenia był koncert zespołu Live Duet, który wykonał utwory instrumentalne na saksofonie i trąbce, łącząc repertuar klasyczny i rozrywkowy.

Żyjcie nam sto lat!

Podczas urodzin nie mogło zabraknąć również urodzinowego tortu i okazji do rozmów. Dla uczestników przygotowano wystawy: malarstwa Stefanii Wójcik z Janowa Lubelskiego oraz kolekcję obrazów wykonanych haftem krzyżykowym przez Alicję Grudzińską z Rzeczycy.

W jubileuszu uczestniczyli m.in. włodarze gminy i powiatu, dyrektorzy instytucji kultury, duchowni, przedstawiciele służb mundurowych oraz licznie zgromadzeni czytelnicy i przyjaciele biblioteki.

Z okazji urodzin, Wydawnictwo Wspólnota, składa bibliotece wszystkiego, co najlepsze. Życzymy kontynuacji owocnej współpracy z redakcją Wspólnoty Międzyrzeckiej oraz organizowania kolejnych ciekawych wydarzeń, tak jak ma to miejsce od wielu lat.

rg

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Krzna Rzeczyca z największą dotacją. Gmina Międzyrzec dofinansowała zadania publiczne

Krzna Rzeczyca otrzymała 74 tys. zł. To o 4 tysiące mniej niż w ubiegłym roku. Klub wnioskował o 95 600 zł

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski ogłosił wyniki otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych o charakterze pożytku publicznego w 2025 roku. W ramach konkursu dofinansowanie otrzymało 14 projektów, a łączna kwota przeznaczona na wsparcie inicjatyw wyniosła 120 tys. złotych.

Środki finansowe zostały rozdysponowane w następujących obszarach: upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, działalność na rzecz dzieci i młodzieży, rozwój wspólnot i społeczności lokalnych, ochrona i promocja zdrowia oraz kultura, sztuka i dziedzictwo narodowe. Do konkursu wpłynęło 20 ofert, z których część nie uzyskała dofinansowania lub otrzymała je w kwocie niższej od wnioskowanej.

Najwyższe wsparcie w kategorii upowszechniania kultury fizycznej i sportu przyznano Gminnemu Ludowemu Klubowi Sportowemu „Krzna" w Rzeczycy, który na organizację zajęć sportowych otrzyma 75 tys. zł. W ramach tej samej kategorii dotację w pełnej kwocie uzyskały m.in. Stowarzyszenie Moja Gmina oraz Klub Sportowy „RedLion Muay Thai" Międzyrzec Podlaski, który dzięki wsparciu gminy będzie miał możliwość udziału w Mistrzostwach Świata Muay Thai w Tajlandii.

W obszarze działalności na rzecz dzieci i młodzieży dotacje przyznano m.in. Stowarzyszeniu Przyjazne Misie na projekt „Spotkanie z żubrem" oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabcach na realizację inicjatywy „Żabce w ruchu, rusz się Staruszku i Maluszku".

W ramach ochrony i promocji zdrowia pełne wsparcie uzyskało Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe Gminy Międzyrzec na projekt „Apetyt na zdrowie". W kategorii kultury i dziedzictwa narodowego dofinansowanie otrzymały m.in. Stowarzyszenie Moja Gmina na „Przemyślenia wielkanocne i Zamyślenia Zaduszkowe" oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec na organizację warsztatów śpiewu chóralnego.

Oferenci, których projekty otrzymały dotację w kwocie niższej od wnioskowanej, są zobowiązani do złożenia aktualizacji oferty w terminie 14 dni od ogłoszenia zarządzenia. Brak aktualizacji będzie oznaczał rezygnację z przyznanego dofinansowania. Wzory dokumentów dostępne są na stronie internetowej gminy. Pełna lista przyznanych dotacji znajduje się w tabeli.

rg

Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu:

Gminny Ludowy Klub Sportowy „KRZNA" w Rzeczycy – Na sportowo z Krzną Rzeczyca 2025
Wnioskowana kwota: 95 600 zł
Przyznana kwota: 75 000 zł

Stowarzyszenie Moja Gmina – Rodzina Sportem Silna 2025
Wnioskowana kwota: 5 200 zł
Przyznana kwota: 5 200 zł

Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy – OSP Rzeczyca 2025
Wnioskowana kwota: 3 100 zł
Przyznana kwota: 3 100 zł

Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Krzewicy – Halowe Zawody MDP – Krzewica 2025
Wnioskowana kwota: 4 000 zł
Przyznana kwota: 0 zł

Ochotnicza Straż Pożarna w Jelnicy – XV edycja OSP Jelnica na sportowo
Wnioskowana kwota: 5 000 zł
Przyznana kwota: 3 600 zł

Ochotnicza Straż Pożarna w Łuniewie – OSP Łuniew - Zdrowo bo na sportowo 2025 – rodzinny piknik sportowo rekreacyjny
Wnioskowana kwota: 3 000 zł
Przyznana kwota: 3 000 zł

Klub Sportowy „RedLion Muay Thai" Międzyrzec Podlaski – Udział w Mistrzostwach Świata Muay Thai federacji W.M.F. Tajlandia 2025
Wnioskowana kwota: 5 000 zł
Przyznana kwota: 5 000 zł

Działalność na rzecz dzieci i młodzieży oraz rozwój wspólnot i społeczności lokalnych:
Stowarzyszenie Przyjazne Misie – Spotkanie z żubrem
Wnioskowana kwota: 3 500 zł
Przyznana kwota: 3 500 zł

Ochotnicza Straż Pożarna w Żabcach – Żabce w ruchu, rusz się Staruszku i Maluszku
Wnioskowana kwota: 4 000 zł
Przyznana kwota: 3 000 zł

Ochrona i promocja zdrowia:
Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pościsze i Tuliłów – Edukacyjne warsztaty żywieniowe
Wnioskowana kwota: 2 000 zł
Przyznana kwota: 0 zł

Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe Gminy Międzyrzec – Apetyt na zdrowie
Wnioskowana kwota: 2 000 zł
Przyznana kwota: 2 000 zł

Porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym:
Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Krzewicy – Jestem bezpieczny, umiem ratować 2025
Wnioskowana kwota: 2 800 zł
Przyznana kwota: 0 zł

Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe Gminy Międzyrzec – WenDO dla kobiet!
Wnioskowana kwota: 5 000 zł
Przyznana kwota: 0 zł

Kultura, sztuka i dziedzictwo narodowe:
Stowarzyszenie Moja Gmina – Przemyślenia wielkanocne i Zamyślenia Zaduszkowe
Wnioskowana kwota: 5 000 zł
Przyznana kwota: 4 000 zł

Stowarzyszenie Moja Gmina – Wyczekiwane spotkanie
Wnioskowana kwota: 2 000 zł
Przyznana kwota: 2 000 zł

Stowarzyszenie Idziemy w Kulturę – Integracyjne kino plenerowe
Wnioskowana kwota: 4 850 zł
Przyznana kwota: 0 zł

Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec – Warsztat śpiewu chóralnego
Wnioskowana kwota: 3 500 zł
Przyznana kwota: 3 500 zł

Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec – IV Gminny Przegląd Piosenki Poetyckiej i Poezji Śpiewanej 2025
Wnioskowana kwota: 3 000 zł
Przyznana kwota: 3 000 zł

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pościsze i Tuliłów – Plener malarski „Podlaska wieś"
Wnioskowana kwota: 6 000 zł
Przyznana kwota: 0 zł

Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe Gminy Międzyrzec – Warsztaty cukiernictwa artystycznego
Wnioskowana kwota: 6 000 zł
Przyznana kwota: 4 100 zł

Uczeń ZSE w Międzyrzecu Podlaskim laureatem ogólnopolskiego konkursu matematycznego

31 stycznia 2025 roku na Wydziale Matematyki i Informatyki Technicznej Politechniki Lubelskiej odbył się finał XV edycji konkursu „Matematyka w Technice dla Technika". W tegorocznej edycji uczestniczyło 700 uczniów z 71 szkół technicznych z całej Polski. Do finału zakwalifikowało się dziewięciu reprezentantów z ośmiu szkół.

W gronie laureatów znalazł się Maciej Milewski, uczeń Zespołu Szkół Ekonomicznych im. M. Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim, który zajął czwarte miejsce. Dzięki temu osiągnięciu uzyskał indeks na kierunki prowadzone przez Wydział Matematyki i Informatyki Technicznej Politechniki Lubelskiej.

Konkurs „Matematyka w Technice dla Technika" organizowany jest z myślą o uczniach szkół technicznych, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności matematyczne w kontekście zagadnień technicznych i inżynierskich. Udział w finale to nie tylko wyróżnienie, ale także szansa na kontynuowanie nauki na uczelni technicznej.

rg

Maciej Milewski (pierwszy z lewej) znalazł się w gronie laureatów, zajmując czwarte miejsce

BIA

eprasa.pl 6dfad1b279

Osiem startów - osiem medali. Rodzinny duet znów pokazał siłę

W dniach 8-9 lutego Gdynia gościła kolejny etap Pucharu Świata w Pływaniu Lodowym. W zawodach wystartowało ponad 400 zawodników, w tym międzyrzecki duet rodzinny – Anna Egier i Franciszek Korulczyk. Oboje mają już doświadczenie w lodowych startach, a dla Franciszka Korulczyka był to kolejny udany występ po niedawnym zdobyciu tytułu wicemistrza świata.

Kolejna impreza - kolejny worek medali. Rodzinny duet pływacki wraca w przyszłym sezonie, choć czujemy, że usłyszymy o nim już niedługo

Zawody odbyły się w wyjątkowych warunkach – temperatura wody wynosiła 3,6°C pierwszego dnia i spadła do 2,7°C dnia drugiego. Mimo wymagających warunków, pływacy z Międzyrzeca Podlaskiego osiągnęli znakomite wyniki. W sumie, w ośmiu startach, zdobyli osiem medali – siedem złotych i jeden srebrny. Każde z nich rywalizowało na czterech dystansach: 25, 50 i 100 metrów stylem dowolnym oraz 50 metrów stylem motylkowym.

Franciszek Korulczyk w kategorii open zajmował kolejno 5. miejsce na 25 m dowolnym, 6. na 50 m, 6. na 100 m oraz 4. na 50 m motylkowym. Anna Egier w tej samej kategorii plasowała się na miejscach: 5. na 25 m, 7. na 50 m, 14. na 100 m oraz 8. na 50 m motylkowym.

Ostatni start w sezonie

Start w Gdyni był dla Anny Egier i Franciszka Korulczyka ostatnim w tym sezonie. Choć pływacy lodowi mają jeszcze kilka okazji do rywalizacji do marca, już planują przyszłoroczne wyzwania. Być może jednym z nich będą Mistrzostwa Mazur w Pływaniu Lodowym w Ełku, gdzie czeka ich nowe, tajemnicze wyzwanie.

- Gdynia to już nasz ostatni start w tym sezonie, choć imprezy trwają jeszcze do marca – reperujemy budżet i myślami jesteśmy już w przyszłym sezonie. Jest jeszcze jedno ciekawe wyzwanie w pływaniu lodowym, które kusi... Niewykluczone, że w przyszłym roku w Ełku na Mistrzostwach Mazur w Pływaniu Lodowym uda się je zrealizować. Ciekawscy zapewne znajdą odpowiedź, pozostali usłyszą coś więcej, kiedy doświadczymy tego na własnej skórze – mówią wielokrotni medaliści w pływaniu lodowym.

Zawodnicy podkreślają, że pływanie w lodowatej wodzie to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także wyjątkowe emocje i społeczność, w której każdy kibicuje sobie nawzajem

Podziękowania dla bliskich

Zawodnicy podkreślają, że pływanie w lodowatej wodzie to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także wyjątkowe emocje i społeczność, w której każdy kibicuje sobie nawzajem. Podziękowali również osobom wspierającym ich podczas całego sezonu – rodzinie, trenerowi i przyjaciołom.

– Wielkie dzięki wszystkim zaangażowanym. Nie wszystko da się zrobić samodzielnie - ludzie i relacje są najważniejsze! Ten sezon to: kibic tato Darek, A. Struk vel „Mały", trener Lubański, siostra/ciocia Gosia – niezastąpiony opiekun naszych psów i domu oraz wszyscy, którzy trzymają kciuki. Dziękujemy! - kończy Anna Egier wraz ze swoim synem, Franciszkiem.

Gdynia po raz kolejny potwierdziła, że jest doskonałym miejscem do organizacji międzynarodowych zawodów w pływaniu lodowym, a sukces rodzinnego duetu to kolejny dowód na rosnącą popularność tej dyscypliny w kraju.

rg

Ratownicy WOPR uczą bezpieczeństwa na lodzie. Pokazy w mieście i gminie

Ratownicy odwiedzili m.in. międzyrzecką „Trójkę"

Ferie zimowe w województwie lubelskim rozpoczęły się 17 lutego. Z tego powodu międzyrzecka drużyna WOPR prowadzi zajęcia edukacyjne na temat bezpieczeństwa w zimowym okresie. Kolejne odbyły się w Międzyrzecu, Rzeczycy i Halasach.

Ratownicy spotykają się z uczniami, by uświadamiać ich o zagrożeniach związanych z przebywaniem na zamarzniętych akwenach oraz uczyć zasad udzielania pierwszej pomocy. 30 stycznia odwiedzili Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim. W klasach 1b i 1c odbyła się prelekcja przeprowadzona przez ratownika wodnego Rafała Mironiuka oraz ratownika medycznego Jakuba Cioka.

Podczas zajęć uczniowie dowiedzieli się, jak unikać niebezpieczeństw związanych z zimowymi aktywnościami. Ratownicy ostrzegali przed ślizganiem się na skutych lodem rzekach i stawach oraz zjeżdżaniem z górek położonych blisko ulic i rzek. Omówiono również zasady bezpiecznej zabawy na śniegu. Dzieci miały okazję zapoznać się z pracą ratowników, ich sprzętem oraz przypomnieć sobie ważne numery alarmowe.

W kolejnych dniach spotkania odbyły się również w przedszkolu w Rzeczycy oraz w szkole w Halasach. Ratownicy WOPR podkreślają, jak ważna jest świadomość zagrożeń na lodzie i znajomość zasad pierwszej pomocy w sytuacjach awaryjnych. Zachęcają do przestrzegania kilku kluczowych zasad, które przedstawiamy w tabeli.

Akcje edukacyjne WOPR mają na celu zmniejszenie ryzyka tragicznych wypadków podczas zimowych zabaw na lodzie. Ratownicy apelują o ostrożność i przypominają, że kruchość lodu to kruchość życia.

rg

Ratownicy WOPR zachęcają do przestrzegania kilku kluczowych zasad:

- zachowanie spokoju w sytuacji zagrożenia i unikanie paniki,
- nierozpoczynanie akcji ratunkowej, jeśli może to narazić świadka wypadku na niebezpieczeństwo,
- natychmiastowe wezwanie pomocy poprzez numer alarmowy 112 lub 999,
- monitorowanie sytuacji i przekazywanie ratownikom szczegółowych informacji o miejscu zdarzenia,
- udzielenie pierwszej pomocy, jeśli świadek zdarzenia jest do tego odpowiednio przeszkolony,
- informowanie innych o zagrożeniu, by zapobiec dalszym wypadkom.

Ferie w gminie Międzyrzec? Co przygotowano w GOK-u?

Ferie zimowe w Gminnym Ośrodku Kultury w gminie Międzyrzec Podlaski zapowiadają się pełne atrakcji dla dzieci i młodzieży. Program obejmuje warsztaty, wycieczki oraz zajęcia kreatywne, które odbędą się od 24 do 28 lutego 2025 roku. W najnowszym wydaniu prezentujemy plan na pierwsze dwa dni. W przyszłym tygodniu kolejna część obejmująca środę, czwartek i piątek. Więcej informacji na naszej stronie internetowej.

rg

FERIE 2025
W DOMU KULTURY
ZAPISY I SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:
500-789-096
501-451-152

PONIEDZIAŁEK 24.02.2025 R.

DLA DZIECI / REMIZA OSP JELNICA / SALA BALOWA "U JĘDRUSIA"

KARMELOWA POKUSA – WARSZTATY TWORZENIA LIZAKÓW
- GODZ. 10:00 – 15:00
- KOSZT WARSZTATÓW 36 ZŁ/OSOBA
- DODATKOWO: OGNISKO, SŁODKI POCZĘSTUNEK I ZABAWY NA ŚWIEŻYM POWIETRZU Z NAGRODAMI RZECZOWYMI DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW

DLA MŁODZIEŻY 13 – 19 LAT / SIEDZIBA GOK W WYSOKIM

WARSZTATY Z KAMILEM TARKOWSKIM – CZŁOWIEKIEM ARTYSTĄ
- GODZ. 10:00 – 12:00 KREATYWNE PŁYTY WINYLOWE POŁĄCZONE Z TWORZENIEM (WLEPEK) GRAFFITI
- GODZ. 12:30 – 14:30 KREATYWNE KOLAŻE ORAZ SZTUKA GRAFFITI
- KOSZT 140 ZŁ/OSOBA ZA 2 WARSZTATY

WTOREK 25.02.2025 R.

DLA DZIECI W WIEKU 4-6 LAT

WYCIECZKA DO ŁUKOWA
- SALA ZABAW FIGLO, SEANS W KINIE ORAZ MC DONALD'S
- KOSZT 60 ZŁ/OSOBA
- PROSIMY O PRZEKAŻANIE DZIECIOM KIESZONKOWEGO NA OBIAD

DLA DZIECI OD 7 LAT / SIEDZIBA GOK W WYSOKIM

MALOWANIE NA PŁÓTNIE DLA POCZĄTKUJĄCYCH
- GODZ. 10.00 – 13.00
- KOSZT 45 ZŁ/OSOBA
- CENA OBEJMUJE KOSZT WSZYSTKICH MATERIAŁÓW
- DZIECKO ZABIERZE ZE SOBĄ DO DOMU WŁASNORĘCZNIE NAMALOWANY OBRAZ
- LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

Plan na 24-25 lutego

MDZ

eprasa.pl 6dfad1b279